Nr. 56 (z dod. por.). Dnia 25 lutego. Sobota. Dnia 13 (25) lutego 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Archikonfraternji literackiej, odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona zostanie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— Z powodu ostatniej niedzieli kończącego się miesiąca, odprawiona będzie jutro, o godzinie 9 ej zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Pocieszenia N. Panny Marji.

— Jutro, z powodu ostatniej niedzieli kończącego się miesiąca, odprawione będzie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, odbędą się nabożeństwa pasyjne w kościołach: Przemienienia Pańskiego (po kapucyńskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Krzyża, św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej i na Powązkach, N. Panny Marji na Nowem Mieście, św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po trynitarskim), Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim), śś. Piotra i Pawła, N. Panny Marji Łaskawej (po-pijarskim), św. Kazimierza na Tamce, św. Ducha (po-paulińskim) w języku niemieckim, N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, oraz w kaplicach: szpitala Dzieciątka Jezus i Towarzystwa dobroczynności.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Onegdaj nowy gabinet portugalski Hintze-Ribeira przedstawił się kortezom lizbońskim. Ustąpienie gabinetu Diasa Ferreiry przypisują jedni nieprawidłowościom odkrytym w gospodarstwie syndykatu alkoholowego, który rząd otaczał swą protekcją, inni —i to jest prawdopodobniejsze — protestowi Niemiec przeciw jednostronnemu obniżeniu procentów długu państwowego Portugalji, krzywdzącemu wierzycieli zagranicznych. Niewiadomo dotąd, jakie różnice barwy politycznej dzielić będą przeszłość od przyszłości: Diasa Ferreirę od Hintze-Ribeira. Nadmienić wszakże wypada, że tego ostatniego zalecił królowi przewódzca postępowców, Castro; to już rzuca trochę światła na kierunek przyszłych rządów. Zapewne deklaracja, złożona przez rząd w kortezach, dorzuci resztę.

Prezydent trybunału przysięgłych, przed którym toczyć się będzie we Francji wielki proces o korupcję, wystosował żądanie do prokuratora jeneralnego, aby tenże zbiegłego Artona zawezwał do stawienia się przed sądem w ciągu dni dziesięciu; w przeciwnym razie sądzonym będzie *in contumaciam.* Wezwanie według brzmienia ustawy ma być przy odgłosie fanfary przytwierdzonem na murach ostatniego mieszkania zbiegłego winowajcy. Z niezmiernie zajmującego aktu oskarżenia w procesie korupcyjnym, który współcześnie drukujemy na innem miejscu, wina Artona wydobywa się z tak przekonywającą plastyką, że pozostawienie tego nicponia po za nawiasem całej sprawy byłoby krzywdą istotną dla towarzyszów jego winy i połowicznem rozwiązaniem całego problematu sprawiedliwości.

Z opublikowanego teraz dopiero urzędowego tekstu bilu Gladstone'a najważniejszym jest ustęp o organizacji irlandzkiej legislatury. Przedstawia on się jak następuje:

Władza prawodawcza. 1) Począwszy od dnia oznaczonego, posiadać będzie Irlandja legislaturę, złożoną z królowej i dwóch izb, a mianowicie rady prawodawczej i zgromadzenia prawodawczego. 2) Z wyszczególnionemi poniżej wyjątkami i ograniczeniami legislaturze irlandzkiej służyć będzie prawo wydawania ustaw potrzebnych dla publicznego spokoju, porządku i prawidłowego zarządu Irlandji w zakresie spraw, odnoszących się wyłącznie do niej, albo jej części. 3) Następujące sprawy wyjęte są z pod kompetencji legislatury irlandzkiej:

1. Kwestje korony, następstwa tronu lub rejencji, tudzież stanowiska wicekróla Irlandji, jako przedstawiciela korony.
2. Prawo wydawania wojny lub zawierania pokoju, oraz sprawy wynikające ze stanu wojennego.
3. Siły zbrojne lądowe i morskie, tudzież obrona państwa w ogóle.
4. Traktaty i inne stosunki z państwami zagranicznemi, dalej stosunki pomiędzy rozmaitemi terytorjami państwa Jej Królewskiej Mości, tudzież naruszenia tych praw i stosunków.
5. Godności i tytuły honorowe.
6. Zdrada stanu, obraza majestatu i prawa obywatelskie.
7. Handel z jakiemkolwiek terytorjum, leżącem po za granicami Irlandji; kwarantanny i żegluga z wyjątkiem żeglugi wewnętrznej, tudzież miejscowych przepisów zdrowia i policji portowej.
8. Znaki i latarnie morskie, z wyjątkiem tych, które utrzymywane są przez porty miejscowe.
9. Moneta, prawne środki wypłaty, miary i wagi.

DROBIAZGI.

Po ś. p. Celinie z Wołowskich Gładkowskiej (Juljan Morosz) została nam książeczka, którą można nazwać pośmiertną, gdyż wyszła dopiero po zgonie autorki.

„A kiedy ono nie takie" („studjum z natury"—nakład redakcji *Głosu*) jest historją dziecka, pokutującego za to, że przyszło na świat brzydsze od starszych sióstr, wyposażonych hojnie wdziękami.

Nusi nie znosi matka, ładna, zamożna wdówka, nie cierpi jej rodzeństwo, nie lubią goście, uprzedzeni do dziewczynki przez panią Adę.

Kiedy bowiem matka i starsze siostry używają życia, Nusia, jedenastoletnia dziecina, upada pod ciężarem przedwczesnych obowiązków. Ona musi pamiętać o bieliznie całego domu i o papierosach dla gości. Nieraz, gdy zabraknie zabawki narkotycznej, budzą ją w nocy i zapędzają do roboty. Za trud, za poniewierkę wynagradzają skrzętną pracownicę wymyślaniami i biciem.

Za wszystko złe, co się komuś w domu przytrafi, odpowiada zawsze Nusia. Ona winna, że matka przegrała w karty kilkanaście rubli, ona, że się siostry gdzieś znudziły i t. d.

Nad kopciuszkiem lituje się tylko służba z kucharką Marjanną na czele. Tej opiece czeladzi zawdzięcza dziecko zrazu życie, a następnie dolę jaśniejszą.

Ma się rozumieć, że charakter Nusi musiał się w takich warunkach spaczyć. Deptana jak gadzina przez każdą mimo idącą stopę, zwija się w łęk, jak gadzina, i pragnie kąsać, jak ona. O zemście marzy dziecina.

W chwili, kiedy ją autorka czytelnikowi pokazuje, na samym wstępie powiastki, siedziała Nusia, wciśnięta w najciaśniejszy kącik pokoju, między piecem a szafą, na małym stołeczku, skulona, z rękami na kolanach opartemi. Jej oczy tonęły we łzach, a blade usta zaciskały się bolesnym grymasem. Jej duże, czarne oczy z wyrazem wcale nie dziecinnej, namiętnej, zaciętej złości, zwracały się do wielkiego stołu, na którym leżało kilka par pończoch, paczka tytuniu i pudełko gilz. W posępnych oczach bladej, chudej dziewczyny, na czole zmarszczonem i wykrzywionej twarzy, malowało się tyle oburzenia i namiętnego gniewu, bólu, tęsknoty i nienawiści, jak gdyby to nie było jedenastoletnie dziewczątko, ale kobieta, szarpana przez furje piekielne.

I furje też piekielne podszepnęły Nusi później rodzaj zemsty. Siostrę starszą oblała kwasem siarczanym, a siebie samą rzuciła z piętra na bruk ulicy.

Dalszy ciąg powiastki Morosza nie odpowiada ekspozycji pod względem technicznym. Charaktery i wypadki, rysowane bardzo grubo, szybko, pobieżnie, robią miejscami wrażenie karykatury. Wadę tę byłoby niezawodnie dłuższe doświadczenie usunęło. Śmierć przedwczesna przecięła nić rozwoju talentu, który coraz więcej obiecywał.

Temat wręcz przeciwny upodobała sobie p. Zofja Kowerska. Kiedy w powieści Morosza przeważają barwy czarne, w „Dzidzi" p. Kowerskiej („Dzidzia", nakład Gebethnera i Wolffa) tchnie wszystko wonią i lśni jasnościami.

Prześliczna ta „Dzidzia" i bardzo miły ten jej wielbiciel „niepojętny".

Nazywa się właściwie Jadwiga i ma już lat siedemnaście, ale że przyszła na świat w warunkach trudnych i niedomagała ciągle, przeto pieścili ją rodzice nad miarę, chociaż i jej los wdzięków cielesnych poskąpił.

Kochała ją matka, kochał ojciec, psuła służba, a uwielbiał nauczyciel, student z wydziału prawnego, który się w niej bez pamięci rozmiłował.

Byliśmy kiedyś wszyscy potrosze takimi Brzelskimi, zanim nas życie ośmieliło i wypolerowało. Zasadzeni od lat najwcześniejszych do książki, następnie oddani do szkół, spędziliśmy młodość w towarzystwie Cezarów, Cyceronów, Homerów i Ksenofontów, którzy nie uczyli nas światowości. I koledzy płci męskiej dbali niewiele o „wypada" i „nie wypada", a nie każdy miał czas i sposobność do ocierania się pod okiem niewieściem.

Na stu studentów traci przynajmniej dziewięćdziesięciu przytomność wobec ładnego, młodego buziaka. Piętnastoletnia dziewczynka bywa życiowo dojrzalszą, wytrawniejszą od chłopca, który wchłonął w siebie morze mądrości teoretycznej.

Brzelski, syn ubogich rodziców, zdeptany przez pracę, uczył języka niemieckiego Dzidzię, córeczkę zamożnych rodziców. Zanim przywykł do wytwornych sukien i form pani Pawężyny, do komfortu, który jego elewkę otaczał, do tego całego blasku dostatku, olśniewającego zawsze mieszkańca facjatek i stołownika podrzędnych restauracyj, robił wrażenie niedźwiedzia, osadzonego w klatce złocistej.

Z rzeczywistą znajomością charakteru „niepojętnego" studenta i z prawdziwym bardzo często humorem odtworzyła p. Kowerska niezręczność Brzelskiego, potykającego się o wszystko, o: sprzęty, słowa, uśmiechy, spojrzenia nawet.

Niezręczność ta rośnie oczywiście z chwilą, gdy chłopiec ubogi zmiarkował, że nietylko uczyć pragnąłby rozpieszczoną Dzidzię. Pokochał ją, a nie śmiał się zrazu sam przed sobą do tego uczucia przyznać; mówićby chciał do niej, ciągle, dużo, zasypać ją potokiem słów i zaklęć gorących, a... milczał; stopy je pragnął całować, główkę chorą przygarnąć do swojej szerokiej, zdrowej piersi, krwiby dla niej z żył utoczył, a zachowywał się, jak obcy, jak wróg nieomal, zawsze sztywny i chłodny, zawsze uciekający wtedy, kiedy nadarzała się sposobność do wynurzeń serdecznych.

Tę całą grę spojrzeń rumieńców i ruchów, przeplecioną urwanemi słowami, stłumionemi wyznaniami, starą, jak miłość, przecież zawsze nową i zajmu-

10. Marki handlowe i towarowe, patenty i przywileje własności.

Legislatura irlandzka nie ma dalej prawa stanowienia ustaw w zakresie następujących przedmiotów:

1. Zakładanie i uposażanie stowarzyszeń religijnych lub zakaz swobodnego ich istnienia.

2. Nakładanie jakichkolwiek ograniczeń lub udzielanie jakichkolwiek przywilejów dla oddzielnych wyznań religijnych.

3. Zniesienie lub ograniczenie prawa tworzenia i utrzymywania jakichkolwiek wyznaniowych zakładów naukowych lub dobroczynnych.

4. Ograniczenie prawa pobierania nauki w jakiejkolwiek szkole publicznej bez udziału w nauce religji, udzielanej w tej szkole.

5. Ustawy, na których mocy jednostka pozbawioną byłaby życia, wolności lub własności bez odpowiedniej prawnej obrony, albo ustawy, które naruszałyby własność prywatną bez należytego odszkodowania.

6. Ustawy, na których mocy istniejące, patentem królewskim lub jakimkolwiek aktem parlamentu powołane do życia korporacje (z wyjątkiem tych, które na cele publiczne pobierają podatki, daniny, lub cła lub pobranemi w ten sposób funduszami zarządzają) bez ich zgody lub królewskiego zezwolenia, wyjednanego w drodze adresu obu izb legislatury, praw swoich, przywilejów lub własności bez użycia drogi prawnej zostałyby pozbawione.

7. Ustawy, na których mocy mieszkaniec zjednoczonego królestwa pozbawiony byłby równego prawa w zakresie rybołówstwa publicznego.

Br. Z.

Kronika łomżyńska.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

d. 21-go lutego.

Z radością zaznaczyć nam wypada utrzymujący się stale od dość długiego czasu, poważniejszy zwrot w społecznem życiu naszem. Fakty same najlepiej usprawiedliwią powyższą opinję.

Dopiero lat kilka upływa, jak zawiązało się w Łomży Towarzystwo dobroczynności, a już dzisiaj posiada ładny, obszerny i wygodny dom własny przytułku dla starców i kalek, w którym pięćdziesięciu biedaków dokonać może ostatnich dni życia, w cichym i ciepłym zakątku, zaopatrzonych w posilną strawę, odzież i opiekę lekarską.

Wielu z nich po lat kilkanaście nie opuszcza łoża, przykuci doń kalectwem lub starością. Silniejsi, a jest ich bardzo mało, zajmują się podczas lata różnemi robotami w obszernym ogrodzie, do przytułku należącym, zimową zaś porą drą pierze.

We wspomnianej liczbie 50-iu pensjonarzy jest zaledwie $^{1}/_{3}$ mężczyzn.

Oprócz utrzymywania przytułku, udziela Towarzystwo dobroczynności stałych miesięcznych i doraźnych wsparć jednorazowych tym, którzy z powodu swoich stosunków rodzinnych lub innych względów nie mogą korzystać z dobrodziejstw przytułku. Podczas miesięcy zimowych wydaje z taniej kuchni, również w domu przytułku urządzonej, około 50 objadów dziennie, po 2 kopiejki, łącznie z kawałkiem chleba.

Ogółem Towarzystwo dobroczynności wydatkuje, według ostatniego sprawozdania, będącego jeszcze pod prasą drukarską, w przybliżeniu 4,000 rs. rocznie, co przy braku wszelkich stałych dochodów i stosunkowo niewielkiej liczbie osób, udział w składkach przyjmujących, za bardzo znaczną sumę uważane być musi.

Czemże wytłumaczyć tę niezwykłą ofiarność? Dobrem sercem pań naszych! Jest to najkrótsza i najbliższa prawdy odpowiedź. One to bowiem, w charakterze dwunastu opiekunek Towarzystwa dobroczynności, bezpośrednim udziałem swoim w zarządzie przytułkiem, w sprawdzaniu osobistem położenia ubogich, gdzie patrzą nieraz na okropną nędzę, rozbudziły, bez słów potoku, lecz skromnym, cichym, jednakże porywającym przykładem, ducha ofiarności i ciągle nad utrzymaniem go pracują. Im także głównie zawdzięczyć należy powodzenie rautów i innych zabaw, na cele dobroczynne urządzanych.

Wybaczcie, szanowne panie, że nie dla pochwały, gdyż na nią się nie oglądacie, ale dla przykładu innych miast naszych ośmielamy się wymienić nazwiska wasze. Oto ich lista: Wiktorja Głębocka, Józefa Przyjemska, Aniela Korolcowa, Helena Piotrowska, Wiesiołowska, Zofja Cabertowa, Kuleszyna, Władysława Chrystowska, Julja Skrobońska, Stanisława Londyńska, Markiewiczowa i Marja Szumańska, zastępczyni Felicja Hrynaszkiewiczowa.

Opiekunem przytułku i najtroskliwszym gospodarzem jego jest p. Andrzej Jarmutowski. Radę składają: Wiktor Szumański, prezes; Aleksander Chrystowski, członek rady i sekretarz; Jerzy Majewski, członek rady i kasjer; ksiądz Bartłomiej Smoliński, Włodzimierz Chyliński, Zygmunt Głębocki, Stefan Łuniewski, Marjan Smiarowski, Michał Korolec, Alfons Skroboński, Jan Poradowski i Józef Pęski.

* * *

Działalność Towarzystwa dobroczynności nie wyłącza innych objawów w dziedzinie miejscowej filantropji. Dowodem bal z tombolą, urządzony staraniem pp. Jadwigi i Marjana Smiarowskich, tudzież p. Jerzego Majewskiego, w salonach miejscowej resursy, na wpisy dla niezamożnych uczniów, który był tak liczny, że po 80 par stawało do kontredansa i mazura. Bilety, wygrywające fanty, wszystkie rozkupiono. To też dochód czysty okazał się prawdziwie imponującym; wynosi 546 rubli.

* * *

Od cyfr i pieniędzy łatwe przejście do kasy przemysłowców łomżyńskich.

Na ogólnem zebraniu jej członków, w d. 5-ym b. m. w sali posiedzeń Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbytem, powołany na prezydującego, przez aklamację, sędzia Jan Poradowski odczytał sprawozdanie z czynności kasy, w siódmym roku jej istnienia, t. j. za czas od 1-go stycznia 1892-go r. do tejże daty 1893-go r., z którego przedstawimy ważniejsze i ciekawsze dane następujące:

Członków było 878-iu.

Wpływy przyniosły w roku sprawozdawczym 734,602 rs. Wydano 689,968 rs. Ogólny przeto obrót funduszów stanowi poważną sumę $1\frac{1}{2}$ miljona rs. dosięgającą.

Z dniem 1-ym stycznia 1892 go r. członkowie winni byli kasie 367,399 rs., w ciągu roku 1892-go udzielono nowych pożyczek 493 na sumę 302,874 rs., co razem uczyni 670,273 rs. Że zaś w tym czasie wniesiono na spłatę pożyczek 284,654 rs., przeto pozostało z końcem 1892-go r. u członków kasy 385,618 rs.

Z udzielonych pożyczek najniższa wynosiła 15 rs., największa 4,000 rs.

Pożyczki małe stanowczą miały przewagę, albowiem od 15-tu do 100 rs. było 101 pożyczek, od 100 do 200-tu rs. było 94, od 200 do 300-tu rs. 69, gdy tymczasem od 3,000 do 4,000 rs. pięć zaledwie.

Procent od kapitałów, na depozyt przyjmowanych, których w 1892-im r. wniesiono 330,022 rs., kasa płaciła w stosunku 5% rocznie, od pożyczek zaś udzielanych pobierała 8%.

Nie był on uciążliwy, jeżeli zwrócimy uwagę, że opłaca się tylko za kwartał z góry, że kapitał wypożyczony można uiszczać ratami amortyzacyjnemi, kwartalnemi, i że rewersy, bez względu na ulgi w wypłacie kapitału, nie ulegają zamianie na nowe, gdyż pierwiastkowo wystawione zachowują swą siłę do chwili ich całkowitej realizacji.

Pomimo, że w r. z. kasa przeniesiona została do nowego, obszerniejszego lokalu, co pociągnęło za sobą znaczniejsze wydatki na urządzenie, ogólne koszty administracji, wliczając w nie już pensje i komorne, wyniosły zaledwie 2,455 rs. Nic przeto dziwnego, iż przy tak gorliwym i oszczędnym zarządzie komitetu kasy czysty zysk w roku sprawozdawczym, chociaż po raz pierwszy od chwili jej założenia potrącono na ewentualne straty 1,120 rs., stanowi pokaźną sumę 10,603 rs.

Z niej na dywidendę od 50-rublowych wkładów członków wyznaczono w stosunku 12% rocznie i poczyniono ofiary następujące: Towarzystwu dobroczynności 200 rs., szpitalowi św. Ducha 100 rs., ochronce dla dzieci 50 rs. i szpitalowi starozakonnych 50 rs. Resztę czystego zysku przelano do kapitału rezerwowego, który już obecnie wynosi przeszło 25,000 rs.!

Na miejsce ustępujących 7 członków-reprezentantów powołani większością głosów: Juljan Grochow-

---

jącą, odsłoniła p. Kowerska z nieznanem w jej dawniejszych dziełach mistrzowstwem. Widziała niezawodnie takiego Brzelskiego i jego kolegów, a patrzyła na nich okiem dobroci, które stara się dostrzedz w pospolitych uciechach i smutkach tej ziemi jaknajwięcej świateł.

I rzeczywiście! Na cóż zdadzą się ciągłe lamentacje zdawkowego pesymizmu, skoro ludzie mimo to żyją, żyć chcą i będą. Bardzo niewielu uśmierciły dotąd skargi na „nicość tej ziemi", a tysiącom, może krociom obrzydziły względne szczęście człowiecze. Już choćby tylko ze względów praktycznych nie zasługuje pesymizm na poparcie.

P. Kowerska, śledząc uważnie rozwój miłości Brzelskiego, nie omijając najdrobniejszego momentu psychologicznego, uśmiecha się ciągle życzliwie, z przyjaźnią, łagodząc rozmyślnie wybuchy gwałtowniejsze. Od czasu do czasu sięga aż na samo dno charakteru, a wówczas przypomina najlepszych satyryków.

Gdyby nie trochę zawiele rozwlekłości, zwykłej u kobiet piszących, nie możnaby jej „Dzidzi" nic zarzucić.

To samo odnosi się i do reszty obrazków, pomieszczonych w tomie p. t. „Dzidzia".

Jakaś sługa („Bezdzietni") powiła córeczkę i zostawiła ją na Opatrzności Boskiej, bo sama uległa słabości. Pani jej, wielce moralna, nie chciała zrazu nawet spojrzeć na sierotę bez ojca, ale następnie przygarnęła dziecinę i wychowała ją jak swoją.

Przejście od obojętności owej pani do życzliwości, w końcu do szczerego przywiązania odmalowała pani Kowerska drobnemi, prawie blademi, a mimo to bardzo wyraźnemi rysami. Odsłaniają one najzupełniej serce kobiety, tęskniącej za pieszczotą i szczebiotem dziecka.

Dużo ciepła wlała autorka w postać siostry miłosierdzia („Z poezji szpitala"), pielęgnującej studentów, chorych na tyfus.

Cała w ogóle książka robi po utyskiwaniach naszych najmłodszych nowelistów wrażenie oazy, rzuconej na tło suchej, bezbarwej pustyni. Dobrze czasem odetchnąć świeższem, wonniejszem powietrzem, i ucieszyć oko barwami żywszemi.

Zadziała mi się gdzieś między papierami drobna książeczka, na którą warto zwrócić uwagę, chociaż nie należy do nowości bieżących. Jest nią „Popas w Sławopolu" p. Zygmunta Glogera z rysunkami A. Brzostka (nakład księgarni Arcta).

P. Gloger zatrzymał się w podróży w jakiejś wioszczynie i co w niej widział, opowiedział w formie miłej gawędy.

Już karczma, do której zajechał, różniła się wielce od naszych zwykłych „hotelów" wiejskich. Czysta, przestronna, utrzymywana przez wdowę, posilała podróżnych nietylko wódką i zgniłym śledziem. Można było w niej dostać piwa grzanego, chłodzących napojów owocowych, uczciwej strawy, a nawet gazet ludowych, rozłożonych po stolikach.

W karczmie poznał autor starego Piotra Ścibora, który, straciwszy mienie i rodzinę w Ameryce, wrócił w strony rodzinne nędzarzem. Bardzo dobrze, z plastyką artystyczną odmalował p. Gloger niedolę chłopa, płynącego przez morze po złoto i dostatki inne.

Posługując się Ściborem jako *ciceronem*, przypatrzył się autor zblizka całej wiosce, która uderzyła go na samym wstępie niezwykłym u nas wyglądem. Wszędzie dostrzegł ład, porządek i zamożność, wszędzie owoce usilnej a rozumnej pracy.

Bo też to była osada idealna. Dzieci, odziedziczywszy po rodzicach ziemię, nietylko starych ojców nie krzywdziły, lecz zgadzały się nawet między sobą. Sławopolanie nie udawali się po pomoc do sądów, nie kradli, nie upijali się, nie zabijali, nie zazdrościli bogatszym mienia, słowem wyróżniali się stanowczo z pomiędzy tłumu chłopskiego. Kochali do tego stopnia miejscowość, w której przyszli na świat, że jeden z nich, chociaż skończył szkoły nietylko średnie, ale i wyższe, wrócił do wioski rodzinnej i rozebrał się z wytwornych sukien miejskich, niewygodnych przy twardej pracy na roli.

Jest to więc osada szczęśliwych i szlachetnych, znajdująca się w znacznej części zapewne w wyobraźni autora.

Sławopolanie p. Glogera poradzili sobie bardzo dobrze w trudnem położeniu. Oto, gdy któremu z nich grunt nie dał dosyć chleba, wówczas nauczył się jakiego rzemiosła. Jeden brat orał, drugi szył buty dla gromady, trzeci był kowalem, stolarzem, młynarzem, ogrodnikiem itd. W ten sposób uwolniła się wieś nietylko od niezadowolonych próżniaków, ale i od niesumiennych robotników sąsiednich miasteczek. Sławopolanin nie potrzebował ani targów, ani jarmarków, bo znajdował wszystko u siebie. Miał w domu swoich majstrów, których znał od dziecka, więc nie obawiał się ich nieuczciwości.

Na pomysł ten należy zwrócić uwagę. Wszyscy się u nas cisną do Warszawy lub do większych miast, omijając drobniejsze osady i wioski, które zostają ciągle na łasce i niełasce pierwszego z brzegu fuszera albo wyzyskiwacza. Chłop jest dotąd najgorzej obsługiwany. Ubiera się w tandetę bez smaku i wartości, spożywa fałszowane korzenie i napoje, rujnuje się na obydne trunki i pokątnych doradzców. Byłoby mu daleko lepiej, gdyby ludzie jego krwi i obyczajów, otarłszy się trochę po świecie, robili za niego to, czego on nie potrafi. Łatwiej rozmówiłby się ze „swoim" i chętniejszą znalazłby pomoc. Rzemiosła, uprawiane na wsi przez samych chłopów, przyczyniłyby się nadto do podniesienia dobrobytu stanu włościańskiego, trawionego przez chciwość ziemi, nie rozciągającej się razem z wzrostem rodziny.

Pod tym względem powinni sławopolanie p. Glogera znaleźć naśladowców.

Teodor Jeske-Choiński.

ski, prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego; Aleksander Kowalski, tapicer; Franciszek Tuszowski, aptekarz; Stanisław Jakubowski, rzeźnik; Władysław Pawłowski, adwokat; Józef Bossowski, ogrodnik i Edward Czerwonko, kupiec.

Wychodzący z komitetu po ukończeniu trzyletniej kadencji: Jerzy Majewski, właściciel domu; Mieczysław Rychter, księgarz i Wiktor Szumański, rejent—ponownie wybrani.

Po dopełnieniu innych czynności natury formalnej, obwieszczono ogólnemu zebraniu członków, że w r. b. kasa zmniejszyła od udzielanych pożyczek procent z 8% na 7½% rocznie.

Prawdopodobnie w r. p. jeżeli interesy kasy, tak jak dotąd prowadzone będą, procent zredukowany zostanie do 7%, ale zapewne pod tym warunkiem, że członkowie, odnosząc wielkie korzyści ze zmniejszonego do takiej stopy procentu, kontentować się będą dywidendą w stosunku 5%, aby tym sposobem zbytnio nie hamować wzrostu kapitału rezerwowego, będącego podstawą powodzenia i dumą naszej kasy.

Oddała ona i ciągle oddaje tak wielkie usługi nietylko mieszkańcom Łomży, lecz i całej gubernji, iż nieraz nazywają ją „dobrą matką". Można więc być pewnym, że członkowie kasy, jako „dobrzy synowie", wywzajemniając się, chętnie poniosą dla jej pomyślności tę nieznaczną ofiarę.

Skład komitetu kasy jest taki: prezes Michał Korolec, rejent; członek zarządzający rachunkowością Aleksander Chrystowski, adwokat przysięgły; kontroler Stanisław Przyjemski, urzędnik Tow. kred. ziemskiego. Członkowie: Wiktor Szumański, rejent; Marjan Śmiarowski, adwokat przysięgły; Jerzy Majewski, właściciel domu; Franciszek Witkowski, stolarz; Mieczysław Rychter, księgarz; Teofil Czochański, kupiec; Tyburcjusz Chodźko, fotograf i Edmund Cabert, urzędnik Tow. kr. ziem.

*
* *

Pisząc o Łomży, a nie wspomnieć o jej ochotniczej straży ogniowej, byłoby to samo, co zamilczeć o dzielności jej mieszkańców i gotowości ich do poświęceń dla ratowania życia i mienia współobywateli, pożarem zagrożonych.

Po licznych dowodach, że niema ognia, któryby nie uległ naszym strażakom, liczba pożarów zeszła do *minimum*.

Głuche wspomnienia o podpaleniach, które już udawać się nie mogą, przeszły w dziedzinę mytu. Ostatni bal strażacki dał nam możność obserwowania wielu strażaków w wesołem świetle kinkietów, zamiast oblanych złowrogiemi, purpurowemi promieniami łuny pożarnej. Czy dobrze wyglądali i czy równie dobrze spisywali się, jak przy ogniu, najlepszą odpowiedzią były śliczne, wesołe i rozpromienione zadowoleniem ich danserek twarzyczki, na których, piękniejsze od barwy pączków róży, rumieńce były jakby odbiciem łuny rozkosznego pożaru, wszczętego nie w jednem serduszku.

Doroczny ten bal powoli zatraca pierwotny swój charakter. Dawniej był on prawdziwie strażackim. Członkowie honorowi i czynni, bez względu na stanowisko i wyznanie, przybywali wraz z żonami i córkami, i w jednej sali, obok właściciela domu, tańczył stróż jego, obok adwokata lub lekarza — czeladnik rzemieślniczy, obok pana radzcy kancelista z jego biura.

Od kilku lat nie widzimy na nim uboższych strażaków, a tem bardziej ich żon. Stał się on przeważnie balem mieszczańskim, rzemieślniczym i pomimo emblematów strażackich, zdobiących salę balową, czuje się, że pozostała dawna forma, ale duch inny w niej przebywa...

Żal nam dawnych, przyznać jednak należy, że i te obecne bale są śliczne, serdeczne, pełne werwy i wesela.

Wiele uroku dodają im przedstawienia amatorskie, odbywające się podczas balu, około godziny 11-ej. Na wczorajszem odegrali amatorzy ze sfery rzemieślniczej, bardzo udatną komedyjkę p. t. „Przekora".

Z zadania swego wywiązali się świetnie, to też rzęsistym oklaskom wielce zadowolonych gości balowych nie było końca.

Wkrótce po przedstawieniu nastąpiła wspólna kolacja. Damy zasiadły przy stołach na scenie ustawionych, panowie zaś w sali teatralnej i lożach.

Widok czarujący.

Dźwięki dwóch orkiestr łączą się z echami szczerego śmiechu, wesołej i głośnej pogawędki biesiadników, przerywanemi na chwilę, podczas licznych i dowcipnych toastów, przyjmowanych istną burzą okrzyków radości.

Dyrekcja i rada straży ogniowej jeszcze na rok bieżący zatwierdzone nie zostały.

Dla ścisłości kroniki karnawałowej dodam, że d. 12-go b. m. odbył się bal składkowy naszej Lutni, a w ostatni wtorek również składkowy bal doktorów i aptekarzy. *S.*

Madame Mère.

W grudniowym zeszycie *Revue des Deux Mondes* akademik Cherbuliez pod pseudonymem G. Valbert'a żywą a barwną pomieścił sylwetkę Letycji, matki Napoleona I-go, urzędownie nazywanej *Madame Mère*. Autor szkicu opierał się wprawdzie głównie na dwutomowej pracy barona Larrey: „*Madame Mère, essai historique*", umiał wszakże w należytem świetle, wbrew opinjom Micheleta, Stendhala i Taine'a, postawić figurę kobiety tej, matki w całem znaczeniu wyrazu tego, a której Bonaparci bezsprzecznie część powodzenia swojego zawdzięczali.

„*Signora* Letycja—twierdzi Valbert—nietylko była matką wielkiego człowieka; z pomiędzy postaci kobiecych, które własno- czy mimowolnie odgrywały rolę w historji, jedną jest z najsympatyczniejszych, najoryginalniejszych i najciekawszych... Aby jednak poznać całą jej wartość, należy brać ją taką, jaką była, nic jej nie dodając i nic w niej nie odmieniając.

„Ojciec mój—pisze Napoleon—ożenił się ze szlachetną i doskonałą kobietą, Marją Letycją Ramolino. Matka moja od dzieciństwa tyle zalet posiadała poważnych, ile wdzięku."

Zdaniem cesarza, nadzwyczajnie miała być piękna. Pewnego dnia—opowiadał—zbliżając się w Bastia do konfesjonału, tak oczarowała siedzącego w nim księdza, iż sama przywołać go musiała do opamiętania. Mawiał również Napoleon o matce, że stworzona była do królowania. Rzeczywistem jednak jej powołaniem były rządy w domu, prowadzenie gospodarstwa i utrzymywanie w porządku i pokoju licznej rodziny.

W przystępie zniecierpliwienia zawołał pewnego razu cesarz: „Pani Letycja mieszczką jest tylko." Pragnął koniecznie, aby się zastosowała do nowego życia i otoczenia, a tymczasem mimo, iż wszystko dokoła niej się odmieniło, ona zawsze pozostała sobą.

Jeszcze jako pierwszy konsul skarżył się na to Napoleon przed braćmi:

— Co do mamy, powinienbyś ją poprosić, Józefie, aby mnie przestała nazywać *Napolione*. Niech mnie, jak wszyscy, nazywa *Bonaparte*, a nie broń Boże *Buonaparte*, coby jeszcze gorzej było, niż *Napolione*. Niech mówi pierwszy konsul, albo krótko konsul! Już wolałbym to. Ale *Napolione*, zawsze *Napolione* zaczyna mnie niecierpliwić.

A jednak, choć się niecierpliwił, pozostał dla matki zawsze *Napolione*. Podziwiała go, ale jej nie imponował wcale. Była bo też w gruncie rzeczy mieszczanką. Matka przedewszystkiem, kochała dzieci, niby zwierzęta małe, ale się niemi nie zaślepiała, znając ich słabe strony. Ani sława, ani powodzenie nie zawróciły jej głowy. Nienawidziła pochlebców, jak i zbytku, ostentacji, wszystkiego, co tchnęło wystawnością. Cesarz wymawiał jej oszczędność, a posądzano ją nawet o skąpstwo. Im więcej rzucano dokoła niej złotem, tembardziej ograniczała się w wydatkach i zbierała na przyszłość. Mawiała: „Wszystko się to skończyć może, a co się wtedy z dziećmi stanie? Wtedy mnie znajdą." Jeszcze przed r. 1812-ym, jak twierdził arcyksiążę Karol Ludwik, powtarzała już: „Byle to trwało".

Nieraz przyznawała później głośno, iż dni wielkości jej były dla niej dniami utrapienia i troski. Lęk o syna, który co chwila ludzi wyzywał i bogów do walki, nie opuszczał jej nigdy. Przytem gryzła ją inna jeszcze okoliczność: wygórowane bardzo miała pojęcie o powadze i władzy macierzyńskiej. Gdy pomyślała, iż tam, w Ajaccio, rozkazywała i słuchali ją wszyscy, nawet ten zwycięzca z pod Austerlitz, tęskniła za przeszłością i utraconą władzą. Korsykanka to była od stóp do głów, mylił się więc Napoleon bardzo, zowiąc ją mieszczanką z przedmieścia Saint-Denis.

Osiadłszy w Rzymie, wyrzekła się wszystkiego i na zawsze, zdawało się, iż wraz z upadkiem Napoleona żyć przestała.

„Powinniście pamiętać—pisała do Lucjana—iż większa część życia ludzkiego składa się z nieszczęść i trosk. Świadomość tego sił nam powinna dodawać w opieraniu się złemu, zwłaszcza, jeżeli nie zawiniliśmy sami. Syna mojego obalono, zginął nędznie zdala odemnie; inne dzieci moje na wygnaniu, patrzę na śmierć ich jednego po drugiem... Stara jestem, opuszczona, pozbawiona blasku i honorów. A przecież nie zamieniłabym doli mojej z losem najpierwszej królowej świata..."

A w innem miejscu:

„Trzeba żyć wedle stanu swojego; gdy się już nie jest królem, śmiesznie byłoby starać się nim być koniecznie. Pierścionki służą ku ozdobie palców, ale oto pospadały i zostały się palce tylko."

W późnym już wieku, ociemniała, żyła myślą o wielkim człowieku, którego na świat wydała. Szczególniej lubiła wspominać o koronacji syna i odezwaniu się pewnego fermjera: „że jeżeli Bóg da długie życie małemu Panu, to niechybnie pierwszym na świecie zostanie człowiekiem".

Bóg nie dał wprawdzie żyć długo małemu Panu, ale też nie potrzebował on nawet 30-tu lat, aby pierwszym na świecie zostać człowiekiem, ku czemu ani wątpić i *signora* Letycja przyczyniła się potrochu. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W *Praw. wiestn.* znajdujemy następującą informację o świeżo zatwierdzonej ustawie kasy przemysłowców m. Kalisza. Stosownie do Najwyżej zatwierdzonej w d. 28-ym stycznia 1893-go r. opinji komitetu ministrów, w Kaliszu utworzona będzie prywatna kasa przemysłowców. Według ustawy tej kasy, cel jej polega na wydawaniu uczestnikom, którymi mogą być tylko mieszkańcy Kalisza, zajmujący się przemysłem, rzemiosłami lub handlem, pożyczek za opłatą procentów. Fundusze kasy składają się z kapitału obrotowego i rezerwowego. Pierwszy z nich tworzy się z udziałów 25 rublowych, składanych przez uczestników jednorazowo lub częściowo, przy wejściu do składu kasy, z części procentów od pożyczek. Ostatni składa się z jednorazowej opłaty wpisowego w ilości najmniej rubla od każdego uczestnika i z części czystego zysku od obrotów. Do kasy mogą być nadto składane sumy oszczędnościowe do 120 rubli, licząc na każdego uczestnika. Uczestnik kasy, dopóki nie wycofał się od udziału w niej, nie może żądać ani zwrotu swojego obowiązkowego wkładu, ani nim rozporządzać w jakibądź sposób (odstępować, zastawiać i t. d.). Dobrowolne zaś wkłady mogą być odebrane na żądanie częściowo lub w całości. Pożyczki wydawane są uczestnikom na termin do trzech miesięcy, licząc po 6% rocznie i 1½% miesięcznie na administrację. Termin może być przedłużony na następne 3 miesiące. P. minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z warszawskim Jenerał-Gubernatorem może zmniejszyć stopę procentu na administrację z chwilą, gdy rozwój instytucji pozwalać będzie na to. Pożyczki, nie przewyższające udziału uczestnika, wydają się na mocy prostego piśmiennego podania. Aby otrzymać pożyczkę wyższą, uczestnik winien przedstawić dwóch poręczycieli albo też zastaw w papierach procentowych. Czysty dochód, pozostający w końcu roku z wnoszonego procentu od pożyczek, po odtrąceniu pewnej części na kapitał rezerwowy, dzieli się w formie dywidendy pomiędzy uczestnikami, proporcjonalnie do wkładów, a następnie albo wypłaca się uczestnikom, albo dolicza do wkładów; to ostatnie postępowanie stosowane jest w tym wypadku, jeżeli uczestnik nie opłacił całkowitego udziału. Po śmierci uczestnika kasy prawa jego do udziału w kasie nie przechodzą na spadkobierców. Jeżeli uczestnik wykroczy przeciw przepisom ustawy, może być usunięty od udziału w kasie. Sprawami kasy zajmują się: ogólne zebranie jej przedstawicieli i komitet kasy. Zebranie przedstawicieli tworzy się z 2% ogólnej liczby uczestników, a w każdym razie winno liczyć przynajmniej 25 osób w swoim składzie. Komitet wybierany bywa na ogólnem zebraniu przedstawicieli kasy. Dla kontroli nad obrotami kasy istnieje jeszcze komisja rewizyjna, wybierana również na ogólnem zebraniu przedstawicieli instytucji.

= Do *Warsz. Dniewn.* piszą z Petersburga, że Towarzystwo kredytowe ziemskie Królestwa Polskiego nawiązało bezpośrednie rokowania z syndykatem petersburskim w sprawie konwersji pięcioprocentowych listów zastawnych na czteroprocentowe. Szczegóły konwersji, jako też jej termin nie zostały jeszcze ustanowione. Syndykat składa się z Banków: dyskontowego, międzynarodowego, russkiego dla handlu zewnętrznego i wołsko-kamskiego. W Warszawie w konwersji przyjmują udział domy bankierskie: Blocha i Goldstanda. Na życzenie Towarzystwa kredytowego w konwersji przyjmie także udział warszawski Bank handlowy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w konwersji uczestniczyć także będą berlińskie firmy bankierskie: Mendelssohn i Bleichröder, a to ze względu, że znaczna ilość listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego znajduje się w Niemczech.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż w d. 22-im b. m. rząd niemiecki miał, według umowy, wręczyć posłowi russkiemu w Berlinie, hr. Szuwałowowi, projekt traktatu handlowego niemiecko-russkiego.

= *Mosk. wied.* potwierdzają z wiarogodnego źródła pogłoskę, jakoby istniał projekt ustanowienia podatku od przywozu i wywozu rubli kredytowych w ilości 1 kop. za każde 100 rs.

= Według informacyj *Mosk. wied.*, pierwszy transport okazów, przeznaczonych na wystawę w Chicago, wyjdzie z Petersburga z chwilą otwarcia żeglugi w porcie libawskim; z tego też powodu wstrzymano wyjazd jeneralnego komisarza Rosji na wystawie w Chicago, członka rady ministerjum finansów P. J. Głuchowskiego.

= Departament medyczny ogłasza, iż z powodu mających się odbywać tu i owdzie miejscowych zjazdów lekarzy prowincjonalnych i komisyj sanitarnych z delegatów ziemiaństwa, bezustannie nadpływają pytania od różnych instytucyj i osób o rezulta-

cie postanowień odbytego w końcu r. z. zjazdu lekarzy w Petersburgu w sprawie przyjęcia środków do walki z cholerą. Ponieważ praca zjazdu nie wcześniej jak za miesiąc ukaże się w druku, departament więc w skróceniu postanowił drukować w organach urzędowych gubernjalnych i gazetach policyjno-administracyjnych wskazówki i ogólne przepisy, które zjazd zadecydował i przedstawił do departamentu dla conajrychlejszego zastosowania. Zawierają one 6 działów: sanitarną organizację, środki uzdrowotnienia miejscowości, środki ochronne przeciw rozszerzaniu epidemji, organizacja pomocy lekarskiej i pierwsza pomoc chorym, i leczenie cholery, ogółem 52 artykułów.

= *Russk. žižń* pisze: Do wiadomości departamentu lekarskiego doszło, że przepis, na którego mocy każda fabryka, gdzie pracuje sto lub więcej osób, powinna obowiązkowo posiadać lazaret z łóżkami dla chorych robotników, nie wszędzie jest wykonywany; wobec tego, z uwagi na możliwość rozwinięcia się epidemji na wiosnę i uznając wogóle przepis powyższy za ważny i pilny, departament zalecił podwładnym instytucjom postarać się, aby w ciągu miesiąca każda ociągająca się dotąd fabryka bezwarunkowo urządziła u siebie lazaret.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza tekst następującego rozporządzenia: Najwyżej zatwierdzona dnia 20-go marca 1889 r. tymczasowa ustawa o taryfach kolejowych i o instytucjach do spraw taryfowych (*Zbiór praw* 1889 r. nr. 27 str. 209) ze wszystkiemi następnemi uzupełnieniami, oraz Najwyżej zatwierdzona w d. 24-ym sierpnia 1889-go r. decyzja komitetu ministrów o sposobie wydawania taryf (*Zbiór praw* 1889 r. nr. 101 str. 844) winny zachować swą moc obowiązującą w charakterze praw stałych pod ogólną nazwą „Ustawa o taryfach kolejowych i o instytucjach do spraw kolejowych.”

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia o otwarciu kas oszczędności przy instytucjach pocztowo-telegraficznych w następujących miejscowościach: Węgrowie, Włodawie, Garwolinie, Żelechowie, Łukowie, Międzyrzecu, Radzyniu, Sokołowie, Siedlcach, Białe i Janowie—w gub. siedleckiej.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, że w osadzie Czeczelniku (w gub. podolskiej) przy oddziale pocztowo-telegraficznym rozpoczęto przyjmować depesze telegraficzne w korespondencji międzynarodowej.

= Dla wyróżnienia stróżów, mających dozór nad szosami bitemi, od wyrobników, powoływanych do naprawy dróg, p. gubernator warszawski polecił sprawić dla 120-tu dróżników czapki z sukna szarego, ze skórzanym daszkiem i dwiema zielonemi wypustkami. Oprócz czapek otrzymać mają stróże dróg toporki do noszenia na pasach, ażeby mogli własnoręcznie dokonywać małych napraw mostów drewnianych.

= Za dni kilka ogłoszony będzie rezultat projektu podziału ulic miasta na 3 kategorje, ze szczegółowem wymienieniem rodzaju fabryk i zakładów przemysłowych, jakie i gdzie mogą być w przyszłości otwierane, tudzież ulic, przy których żadne fabryki istnieć nie mogą.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Wykryto, że do zakładu felczerskiego Uszera Kuźmińskiego pod nrem 49-ym przy ulicy Chmielnej uczęszczają w nocy osoby wątpliwej konduity; ponieważ zaś, według prawa, zakłady felczerskie powinny służyć do udzielania pierwszej pomocy słabym, a nie do jakichkolwiek zebrań, polecam komisarzowi cyrkułu zakład Kuźmińskiego na mocy § 93-go ust. niezwłocznie zamknąć, pozwolenie odebrać i przesłać do urzędu lekarskiego.”

= Okazało się, że w wielu sklepach kolonjalnych, utrzymywanych przeważnie przez żydów, odbywa się sprzedaż roślinnych produktów leczniczych, a mianowicie: mięty, szałwji, rabarbarum, lukrecji, kwiatu lipowego itp., które mogą być sprzedawane tylko w aptekach i składach materjałów aptecznych. Wskutek tego, jak donosi *Gaz. polic.*, polecono komisarzom zobowiązać wszystkich właścicieli sklepów kolonjalnych, aby żadnych środków lekarskich nie sprzedawali.

= Opłata za leczenie wojskowych w szpitalach cywilnych Królestwa Polskiego, z decyzji ministerjum spraw wewnętrznych, wynosić ma w ciągu r. b. za leczenie żołnierzy i izh rodzin po kop. 59 za dobę, za pochowanie w razie śmierci rs. 2 kop. 59, za leczenie oficerów rs. 1 kop. 21 za dobę, za pochowanie rs. 4 kop. 38. Co się tyczy opłat za leczenie osób prywatnych wszelkiego stanu na salach ogólnych, to opłata pobierana jest według dawniej przyjętej normy po kop. 30 za dobę z kosztem pobytu, a za pochowanie rs. 2 kop. 40.

= Uzupełniając wczorajszą wzmiankę o starszych kandydatach, nadmieniamy, że uzyskanie tego stopnia nadaje prawo zupełnie samodzielnego sprawowania obowiązków sekretarza na posiedzeniach sądowych, prowadzenia śledztwa pierwiastkowego, zamiast sędziego śledczego, wreszcie pełnienia funkcyj podprokuratora.

= Dwudzieste pierwsze zebranie ogólne akcjonarjuszów Banku dyskontowego warszawskiego odbyć się ma w Warszawie d. 13-go kwietnia. Akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w tem zgromadzeniu, powinni złożyć swoje akcje przed d. 13-ym marca w kasie Banku dyskontowego. W razie niedojścia do skutku tego zebrania odroczone ono zostanie do d. 29-go kwietnia i w tym drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość zebranych akcjonarjuszów.

= Właściciele domów z ulicy Świętokrzyskiej wystąpili do p. prezydenta z prośbą o ułożenie nowego chodnika na przestrzeni od Nowego-Świata do Włodzimierskiej.

= W wydziale budowlanym rządu gubernjalnego, na posadę referenta po zmarłym ś. p. Bolesławie Ostrowskim, powołano p. Brabandera, pełniącego dotąd obowiązki starszego referenta w wydziale administracyjnym.

= Na odbytych przed dwoma dniami wyborach w zgromadzeniu piwowarów warszawskich większością głosów ponownie wybrani zostali pp.: Karol Machlejd na starszego i Reich na podstarszego.

= Prezes warszawskiego kantoru Banku państwa, baron Driesen, w interesach służbowych wyjechał do Petersburga.

= Z teatru i muzyki.

* Wczoraj w „Afrykance” śpiewała Hellerówna: to się znaczy, iż teatr Wielki był przepełniony, że publiczność przyjmowała śpiewaczkę szczeremi oklaskami.

Jeżeli dodamy, że operę prowadził Trombini, zrozumiemy, iż „Afrykanka” szła składnie i z werwą.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Lohengrin”, w Rozmaitościach „Flirt”, a w Małym „Wesoła dwójka”.

* Z powodu lekkiej niedyspozycji p. Russitano, zajdzie jutro zmiana widowiska w teatrze Wielkim.

Zamiast „Hugonotów” daną będzie „Rycerskość wieśniacza” z paną Cruz i p. Wołoszką.

Widowiska dopełnią: „Divertissement baletowe” i „Wieszczka lalek”.

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości złożą się komedje: „Wśród lasu” Jordana i „Wejście w świat” Przybylskiego.

* Teatr Mały daje jutro dawno niegraną operetkę Lecocq'a „Dzień i noc”, z sensacyjnemi kupletami „Ta-ra-ra-bum-de-ra”.

* Pierwszy występ p. Russitano w „Hugonotach” przeniesiony został na wtorek.

Śpiewak ten da się słyszeć następnie we czwartek w „Mocy przeznaczenia”.

* „Wesoła dwójka” zejdzie wkrótce z repertuaru. W przyszłą środę bowiem teatr Mały wystawi nową krotochwilę p. t. „Mężatka-panna”, która dawaną będzie codziennie do końca tygodnia.

* Pani Stromfeld-Klamrzyńska otrzymała zaproszenie do opery moskiewskiej; pierwszy występ śpiewaczki odbędzie się d. 26-go b. m.

* Sztukę Zofji Mellerowej „Hrabina Tea”, której pierwsze przedstawienie odbędzie się w poniedziałek przyszłego tygodnia w teatrze Rozmaitości, urozmaicają śpiewy solowe i chórowe.

W akcie I-ym na scenie przy akompanjamencie fortepianu odśpiewane będą sola przez p. Marczellównę i p. Prażmowskiego z towarzyszeniem chóru operowego.

W akcie II-im za sceną, chór wykona ludowy śpiew neapolitański „Santa Lucia”.

Nakoniec w akcie III-im za sceną, p. Kotarbiński odśpiewa „Pieśń marynarza” (solo).

* Po wystawieniu zapowiedzianych dwóch nowości w przyszłym tygodniu, na repertuar teatru Rozmaitości wejdą: jednoaktowa komedja Franciszka Dominika p. t. „Dzieci muzy”, a następnie czteroaktowa sztuka Kazimierza Zalewskiego p. t. „Prawa serca”.

Role z jednoaktówki spoczywają już w rękach artystów, z drugiego zaś utworu rozdane będą w przyszłym tygodniu.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1,014, Rozmaitości 398, Małym 322; na wystawie etnograficznej 40.

= Szkoła rolnicza w Sobieszynie.

Zarząd Towarzystwa osad rolnych krząta się energicznie około urządzenia szkoły rolniczej w Sobieszynie, której otwarcie nastąpi nie wcześniej, jak po d. 1-ym stycznia r. 1895-go.

Przyczyną tego jest niemożebność ukończenia budowy potrzebnych dla szkoły pomieszczeń przed tym terminem.

Plany wykonał budowniczy, p. Apolonjusz Niewski, i już na wiosnę rozpoczęta będzie budowa.

Materjały potrzebne są już prawie w całości przygotowane.

Szkoła otrzyma budynki następujące: a) dom szkolny piętrowy, w którym mieścić się będą trzy sale wykładowe, trzy sale sypialne, refektarz, sala zebrań, umywalnia, gabinet zbiorów, kancelarja, garderoba na ubranie itd.; b) dom gospodarski z pomieszczeniem kuchni, pralni, śpiżarni, magazynu, łazienki, lazaretu, mieszkania gospodyni i kucharki; c) dom mieszkalny dla dyrektora i dwóch nauczycieli; d) piekarnię i kuźnię.

Oprócz tego na folwarku Brzozowa, na którym szkoła będzie założona, staną zabudowania czysto gospodarskie, jako to: szkoła, obora, stajnia, wozownia, skład narzędzi rolniczych, drwalnia, stelmarnia i dom drewniany na mieszkania ekonoma i parobków.

Budynki te mają być wykończone w ciągu r. b.

Budynki stare, znajdujące się na tym folwarku, jako zniszczone, zakwalifikowano do rozbiórki.

Budynki szkolne i mieszkalne będą murowane.

Na koszty budowy i urządzenia szkoły komitet Towarzystwa osad rolnych przeznaczył fundusz w sumie 22,550 rs., złożony z różnych dawniejszych oszczędności i wpływów z dochodów z dóbr, a jeżeli fundusz ten okaże się niewystarczającym, koszty pierwszego urządzenia będą pokryte z dochodów bieżących administracji zapisu ś. p. Kickiego.

Szkoła będzie urządzona na 60-iu uczniów.

Bezpośredni kierunek w organizacji szkoły i wprowadzenia jej w życie, oraz upoważnienie do porozumiewania się w tych interesach z różnemi władzami rządowemi w imieniu Towarzystwa powierzono prof. A. Białeckiemu, jako opiekunowi-administratorowi zapisu ś. p. Kickiego, który już z powodu potrzeby bliższego na miejscu zajęcia się temi sprawami od jesieni mieszka w dobrach zapisowych.

Jak już powiedzieliśmy, szkoła będzie otwarta dopiero za dwa lata, a zatem wszelkie podania o posady lub o umieszczenie uczniów w niej są przedwczesne.

= Komitet obywatelski.

Na czwartkowem posiedzeniu komitetu obywatelskiego, utworzonego z powodu cholery, po załatwieniu się ze sprawozdaniem kasowem i po uchwaleniu regulaminu, jakim nadal komitet kierować się postanowił, przystąpiono do spraw bieżących.

Zwrócono uwagę na potrzebę niezwłocznego wprowadzenia w wykonanie wyrażonego już w memorjale komitetu wniosku o dostarczenie prywatnym ambulatorjom bezpłatnych bonów, za któremi osoby zupełnie ubogie, w ambulatorjach tych z porady lekarskiej korzystające, otrzymywaćby mogły bezpłatnie lekarstwo z najbliższej apteki.

Po załatwieniu odpowiednich formalności, bony te, w stosunku 50 na każde ambulatorjum dziennie, w najkrótszym czasie rozdane będą.

Z powodu wielkiej doniosłości artykułu, zamieszczonego w nr. 4-ym *Gazety lekarskiej*, dotyczącego ewentualnego opróżniania całych szpitali w przewidywaniu cholery i niesłychanych szkód, jakie ztąd wyniknąć mogą dla zdrowia ludności, komitet postanowił zrobić niezwłocznie odpowiednie kroki, aby zapewnić miastu możliwie wczesne urządzenie jednego baraku na 100 łóżek.

Rozważano następnie warunki finansowe, na jakichby możliwem było wzięcie w dzierżawę 4 budynków mieszkalnych fabrycznych, po stalowni na Nowej Pradze.

Ocenienie stosowności tych budynków na tak zwane stacje izolacyjne odłożono do czasu, w którym odpowiednia pogoda pozwoli gruntownie obeznać się na miejscu z topografją danej lokalności.

Bardzo ważne dane przedstawił komitetowi ks. rektor Chełmicki, który przy pomocy budowniczego Wojciechowskiego miał sobie poruczone urządzenie przytułku noclegowego przy ulicy Smolnej (róg Wysokiej).

Przytułek ten, przeznaczony na 120 osób, już od dni kilku jest otwarty.

Ks. Chełmicki nadto, zgodnie z otrzymanem od komitetu upoważnieniem, wynajął na drugi przytułek noclegowy budynek na Lesznie (nr. 96 i 98) na warunkach, które uznane zostały za bardzo korzystne.

Oprócz przytułku noclegowego, możliwem się okazuje w gmachu po opróżnionym browarze na temże terytorjum urządzenie odpowiednich pomieszczeń izolacyjnych.

= Własna siedziba.

Donosiliśmy przed kilku dniami o ofercie, uczynionej Towarzystwu ogrodniczemu przez profesora W. Gersona, co do sprzedaży placu i posesji za rogatkami belwederskiemi.

Po obejrzeniu wzmiankowanej posesji okazało się, że plac w stosunku do swojej długości jest za wąski, więc dla założenia ogrodu nieodpowiedni.

Zarząd Towarzystwa na ostatniem posiedzeniu postanowił szukać posesji w obrębie miasta.

Dla celów instytucji nie zachodzi potrzeba zakładania dużego sadu, lecz jedynie wzorowego ogródka, w którym można hodować różne rośliny i drzewa owocowe i w którym członkowie mogliby przyjemnie czas spędzać.

Naturalnie, że część placu musi być przeznaczona na zbudowanie domu, mieszczącego w sobie salę posiedzeń, czytelnię i lokal restauracyjny ku wygodzie członków Towarzystwa.

Obecnie jest na widoku posesja, zajmowana poprzednio przez klub cyklistów przy rogu ulic: Koszykowej i Marszałkowskiej.

= Kolonizacja żydowska.

Z Mohylewa nad Dniestrem piszą do tutejszej *Hacefiry*, że d. 15-go b. m. ludność miejscowa z głową miasta i urzędnikami na czele, tłumnie się zebrała na dworcu kolejowym, dla pożegnania obywatela tegoż miasta, p. Hirsza Rapaporta, wyjeżdżającego do Argentyny.

Pan R. udaje się za ocean z wyboru pełnomocnika miasta, w charakterze głównego delegata 9-iu grup kolonistów, sformowanych przez p. Feinberga w gubernjach południowych.

Zadaniem jego będzie wybadać należycie stan dotychczasowych kolonij w Argentynie, mianować dozorców i starszych dla osad nowych; rozważać pretensje i spory, wyniknąć mogące między starszymi i osadnikami i w ogóle torować drogę nowym grupom, jakie mają się tam kolonizować.

Pan Rapaport od lat wielu piastuje w Mohylewie honorowy urząd opiekuna kilku instytucyj dobroczynnych, jest kuratorem szkółek gminnych i członkiem rady miejskiej; wszystkie te czynności spełniał z zamiłowaniem, ku powszechnemu zadowoleniu.

Wiele też sobie rokują wychodźcy z jego podróży do Argentyny pod względem polepszenia ogólnego stanu kolonizacji argentyńskiej.

Rapaport wyjechał do Kowna, gdzie go oczekiwali wszyscy delegaci kolonistów, o których niedawno wspominaliśmy.

Z Kowna wszyscy wyjadą do Paryża, aby się przedstawić Hirszowi, z Francji zaś wprost wyruszą do Buenos Ayres.

= Wynalazek.

Jeden z tutejszych farmaceutów dokonał wynalazku, który może mieć istotne powodzenie.

Pomysł zasadza się na zneutralizowaniu zapachu i smaku oleju rycynowego w taki sposób, iż nawet najwrażliwsze osoby mogą ten środek powszechny przyjmować bez wstrętu.

Wynalazca przed otrzymaniem patentów własności nazwisko swoje zachowuje w tajemnicy.

= Niezwykli drużbowie.

W ostatnich dniach ubiegłego karnawału w kościele ewangielicko-augsburskim we wsi Staro-Iwiczna pod Piasecznem, w pow. warszawskim, odbył się ślub Gotfryda Szajera z Karoliną Klotzówną.

Nowożeńcy mieli niezwykłych drużbów.

Oto pannę młodą prowadzili do ślubu pradziadek z prababką, a pana młodego dziadek z babką.

Sędziwi drużbowie liczyli razem około 350 lat wieku.

= Straszna zbrodnia.

Wczorajszego wieczora pod nr. 27-ym przy ulicy Smoczej została ujawniona okrutna zbrodnia usiłowanego dzieciobójstwa.

W pomienionym domu mieszka Chana Borensztajnówna, zajmująca się handlem i różnemi posługami.

Borensztajnówna jest matką chłopczyka, liczącego półtrzecia roku.

Dziecko było dość wątłe, źle odżywione i z wyglądu swego budziło litość w sąsiednich lokatorach.

Litość ta zwiększyła się, zwłaszcza gdy zauważono, że matka jaknajgorzej z chłopczykiem się obchodzi.

Złości swej, a nawet nienawiści nie potrafiła Borensztajnówna zataić i dziecko często okrutnie katowała.

Nareszcie wczoraj usłyszano straszne jęki i bolesne krzyki nieszczęśliwego chłopczyka.

Ktoś z sąsiadów, zajrzawszy do izdebki Borensztajnówny, został ją duszącą dziecko.

Wezwano policję i lekarza.

Chłopczyka znaleziono w okropnym stanie.

Biedactwo miało połamane obie ręce i lewą nóżkę, ciało okryte sińcami i na szyi były widoczne ślady zamierzonego uduszenia.

Ofiarę znęcania się przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Słaba jest nadzieja, aby chłopczyk mógł być przy życiu utrzymany.

Zbrodniarka została niezwłocznie aresztowana.

= Kradzieże.

Mieszkańcowi Łowicza, Rudolfowi Sarbiewskiemu, skradziono pugilares, w którym znajdowało się 180 rs. oraz różne dowody na sumę 800 rs. — Z mieszkania Icka Kulka przy ul. Krochmalnej pod № 2-im skradziono różne rzeczy wartości 120 rs.

= Odnalezione.

Sprawca kradzieży numizmatów, spełnionej kilka dni temu u p. K. Sękowskiego przy ul. Krakowskie Przedmieście pod № 58-ym, został ujęty.

Jest nim Fr. Kaniewski, złodziej pobytowy.

Z przeszło 300 sztuk skradzionych numizmatów znaleziono przy rewizji zaledwie kilka, resztę zaś, jak mówi, sprzedał jakiemuś nieznanemu sobie żydowi na ulicy.

Pomiędzy numizmatami znajdowały się niektóre bardzo cenne.

Palto, skradzione poszkodowanemu razem z numizmatami, złodziej zastawił w lombardzie żydowskim Abrahama Berlinerblau przy ul. Żelaznej pod № 45-ym.

W lombardzie tym, w trzech bardzo obszernych pokojach, mieści się, ułożone w stosy, od podłogi aż do sufitu, tysiące palt, futer, żakietów, tużurków, sukien, okryć damskich, staników, gorsetów, kapeluszy i t. p.

O ilości zastawów można brać miarę z tego, iż kwit na zastawione palto nosi numer kolejny 88,354.

= Zdemaskowany.

W dniu wczorajszym kucharz restauracyjny, Antoni Jasiński, nabył od przekupnia na Pradze 14 zajęcy.

Wkrótce okazało się, iż 7 sztuk były to skórki zajęcze wypchane.

Jasiński, po długich poszukiwaniach, oszusta odnalazł.

Usiłującego zemknąć Jankla Perelsteina zatrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Przytrzymani.

Pod № 55-ym przy ul. Krochmalnej przytrzymano wraz z łupem Czesława Guza, który spełnił kradzież w mieszkaniu Hentra.

Również na uczynku kradzieży ujęto pod № 12-ym przy ul. Ostrowskiej Abrahama Zembala.

= Uratowani.

Stróż domu pod № 26-ym przy ul. Kruczej, Jan Machaj, przechodząc wczoraj nad Wisłą, wprost alei Jerozolimskiej, spostrzegł chłopczyka, który, stojąc nad brzegiem rzeki, przechylił się i wpadł do wody.

Machaj bez namysłu podążył z pomocą i tonącego, w stanie bezprzytomnym, lecz żywego, szczęśliwie uratował.

Okazało się, iż jest to 9-letni Władysław Wójcicki, zamieszkały przy rodzicach pod № 5-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście.

Łódź, widocznie uszkodzona, na której płynęli w stronę Siekierek: Jan Bichucki, Michał i Karolina Dymanowie, zatonęła.

Bichucki, umiejąc dobrze pływać, uratował Karolinę Dymanową.

Mąż tej ostatniej został również wydobyty, lecz w stanie bezprzytomnym i ciężko się rozchorował.

= Zalew.

Nocy dzisiejszej od masy nagromadzonego i topniejącego śniegu nastąpił zalew stajen w posesjach pod №№ 21-ym i 25-ym przy ul. Wołowej.

Konie zdołano wyprowadzić.

Ponieważ zalew grozi i mieszkaniom w pomienionych posesjach, przeto przedsięwzięto środki ostrożności.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Tekla Krajewska, żona konduktora kolejowego, przyszedłszy do siostry swej, właścicielki osady młynarskiej na przedmieściu Koło, prosiła o pożyczenie 100 rs.

Gdy ta odmówiła, Krajewska wypiła jakiś płyn z przyniesionej z sobą flaszeczki i upadła, wijąc się w boleściach.

Był to kwas siarczany.

Energiczna pomoc niebezpieczeństwo, przynajmniej na razie, usunęła, lecz stan zdrowia desperatki nie przestaje być groźnym.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod d. 24-ym b. m. pisze:

„Fabryki tutejsze forsownie pracują nad wykończeniem reszty obstalunków, poczynionych na towary letnie i już nie przyjmują na nie nowych zapotrzebowań.

T. zw. przemysłowy sezon letni upływa niebawem; był on dla przemysłu tutejszego wielce pomyślnym.

Dzięki mocnemu popytowi na wyroby łódzkie, znaczną ilość tranzakcyj dokonano za gotówkę, a w udzielaniu kredytu przemysłowcy tutejsi byli bardzo oględni.

Zaznaczyć wypada, że w ciągu dobiegającego sezonu towary łódzkie nabywane były przez kupców, z wielu nowych dla Łodzi miejscowości Cesarstwa.

Widoki na sezon przyszły, t. j. towarów zimowych, przedstawiają się również pomyślnie.

Przygotowywane są już kolekcje próbek, z których wysłaniem rozpocznie się t. zw. sezon zimowy.

W zawieszeniu wypłat przez charkowskiego kupca B., którego pasywa wynoszą przeszło 200,000 rs., przemysłowcy tutejsi zaangażowani zostali na sumę blizko rs. 70,00.

Nowa fabryka, którą ma wybudować w r. b. tutejsza firma „Gampe i Albrecht", pomieści tkalnię o 250-iu warsztatach mechanicznych i przędzalnię na średnią skalę.

Fabryka wytwarzać będzie bojki i towary z odpadków przędzy bawełnianej.

Rzeczona firma posiada taką samą fabrykę od lat kilkunastu przy ul. Piotrkowskiej; nowa znajdować się będzie na rogu ul. Długiej i św. Karola, w pobliżu zakładów p. Zygmunta Rychtera.

Pomyślny bieg interesów przemysłowych wytworzył znowu w ostatnich czasach znaczną ilość drobnych zakładów fabrycznych, gdzie po kilku tkaczów wyrabia na warsztatach ręcznych korty i chustki, przeważnie lichszego gatunku.

Przemysłowe te efemerydy, jak wiadomo, zakładane bywają po większej części przez korzystających ze sposobności spekulantów, którzy, wyciągnąwszy jaknajwiększe korzyści, zwijają je, często po zarwaniu nietylko dostawców materjału, lecz i robotników.

Wyrządza to przemysłowi tutejszemu znaczne straty, zdaje się bowiem, że spekulanci łączą się w liczbą bandę, która postępuje solidarnie i bankrutuje jednocześnie.

W korespondencji z d. 22-go b. m. wkradła się pomyłka, a mianowicie: roczne utrzymanie policji w Łodzi kosztuje dotychczas nie 245,000 rs., lecz 36,000 rs., z których 28,000 rs. płaci miasto, resztę zaś dokłada skarb.

W depeszy z Łodzi wydrukowano mylnie nazwisko prezesa tutejszego niemieckiego Towarzystwa śpiewackiego, p. E. T. Neumanna."

+ Jarmark w Skaryszewie.

Korespondent nasz radomski pisze:

„Doroczným zwyczajem, na wstępny poniedziałek postu z Radomia udaje się wiele osób do Skaryszewa, ażeby przyjrzeć się trzydniowemu jarmarkowi na konie.

Dawne czasy, kiedy jarmark otwierał się szumnym i hucznym najazdem ziemiaństwa, poświęcającego literalnie dwa tygodnie czasu na zabawę, minęły bezpowrotnie.

W tym roku zjazd obywatelstwa wiejskiego z różnych stron kraju był niezbyt liczny; fatalne drogi mogły odstraszyć wiele osób.

W osadzie nie wszystkie budynki stajenne były zajęte.

Kilka zarodowych stajen, co rok reprezentowanych na jarmarku, na teraz nie ukazało się, np. konie wschodniego pochodzenia pani Lewickiej z Regowa i inne.

Na jarmark dostarczyli koni pp.: Józef Gorzkowski z Makowa (araby pól-krwi), Dal Trozzo z Michałowa (zaprzęgowe półkrwi), ks. Drucki-Lubecki z Ćmielowa, Zawadzki z Czarnolasu, Cichowski z Linowa, Mieczysław Jasiński z Bokrzyc, Sosnowski z Grzegorzowic, Ostrowski z Potoczka, Załeski z Wólki Gieraszowskiej, Czapski z rawskiego, Kruszewski z lubelskiego i inni; koni pełnej krwi było mało, zato włościańskich przyprowadzono około 3,000 sztuk, miary dobrej, mających pokup i nieźle płatnych; za parę średniego gatunku płacono rs. 150 do 250.

Największą sensację sprawiła tranzakcja włościanina z Makowca, który za parę koni własnego chowu otrzymał rs. 525; najlepszy to dowód, że wysyłanie ogierów krwi ze stajen rządowych ulepsza rasę i wzbudza zamiłowanie do hodowli w warstwach ludowych.

O ile w początkach jarmarku układy szły niedołężnie, o tyle ożywiły się później znacznie tak, że z dostawionych koni niewiele wróciło do domów.

Kilku handlarzy z Prus kupowało konie po większej części średniej miary.

Do Warszawy nabywali karosjery: p. Jamiołkowski i właściciel tatersalu p. Cybulski.

Cena powozowych koni normowała się: 400, 500, 600 rs. i więcej za parę.

Cena koni fornalskich od 75—130 rs. sztuka.

Konie tabunowe były w cenie rs. 100 do 150 za sztukę.

Para dobrych wołów roboczych rs. 150—200, dostarczono ich mało.

Za granicę handlarze kupowali sporo wieprzów, płacąc w stosunku 12 kop. za funt.

Krowy drogie: zwyczajnej rasy sztuka licha rs. 25, a dobra—60 rs.

Wozy, jak zwykle, z Końskich i z Szydłowca po cenie umiarkowanej.

W końcu o dopełniającej forum jarmaczne kramarszczyźnie niewiele da się powiedzieć.

Goście jarmarczni zbierali się głównie w restauracji p. S. z Radomia; gwarno i ciasno tam bywało tylko w godzinach południowych.

Wieczorem wszystko literalnie cichło: ulice miasteczka pustoszały, w jadłodajni przy stołach kilku zaledwie było gości.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 26-go lutego, w kancelarji jenerał-majora Starynkiewicza (Krak.-Przedm. № 58 my), odbędzie się licytacja na rozbiórkę trzech domów drewnianych z zabudowaniami gospodarczemi, w których miejscu urządzona będzie droga podjazdowa do elewatora wolskiego przy ulicy Kościelnej za rogatką wolską przy kościele św. Stanisława; licytacja rozpocznie się od rs. 318.

— D. 27-go lutego, o godz. 8-ej wieczorem, w sali resursy kupieckiej, odbędzie się ogólne zebranie miesięczne członków tutejszego Towarzystwa ogrodniczego, zakończone losowaniem roślin.

— Od d. 2—15-go marca, z wyjątkiem niedziel, od godz. 7½ wieczorem, w lecznicy pierwszej (róg ulic Niecałej i Wierzbowej) odbywać się będzie zapis wstępny dzieci na kolonje letnie.

ZE ŚWIATA.

× Ze Lwowa donoszą nam d. 22-go b. m.: „W nocy otruł się arszenikiem Ludwik Repka, 21-letni uczeń szkoły leśnej. Powodem samobójstwa zły postęp w naukach. —Walne zgromadzenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpocznie się d. 28-go b. m., a galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego d. 3-go marca. — W tym tygodniu oświetlona zostanie elektrycznie widownia teatru hr. Skarbka. — Wczoraj występowała na naszej scenie z powodzeniem w roli Santuzzy pani Pawlikowa. — O barbarzyńskim napadzie na nauczyciela donoszą z Przemyślan: We wsi Łahodowie podczas nabożeństwa w uroczystość, odbytą d. 11-go b. m., wpadli pijani chłopi rano do nauczyciela ludowego, który w jesieni r. z. objął tam posadę, i kazali wynosić się ze wsi za to, że kazał dzieciom przynosić pieniądze na zeszyty. Nauczyciel, widząc, że mu niebezpieczeństwo grozi, opuścił szkołę i schronił się na probostwo, zamykając drzwi od swojego lokalu. Chłopi wpadli do mieszkania nauczyciela, zabrali mu wszystko, co miał: srebrny zegarek wartości 20 złr., palto, futerko i inne rzeczy wartości 150 złr. Po wyjściu ze szkoły udali się w liczbie około 40-tu na probostwo, wyłamali drzwi, złapali nauczyciela za ręce, wyciągnęli z mieszkania na podwórze, aby doraźny z nim sąd zrobić. Jedni krzyczeli, aby go zabić, drudzy aby go związać i zbić. Na to wszystko wyszedł ksiądz i upominał ich, aby się zastanowili, co robią. Ksiądz widząc, że chłopi są rozbestwieni, zamknął się w mieszkaniu i wyprawił posłańca konnego do Kurowic po żandarmów. Dopiero po przybyciu żandarmerji chłopi się rozeszli. Nauczyciel obecnie pozostaje bez posady."

BAŃKI MYDLANE.

Złośliwe bo złośliwe.

Domorosły poeta zapowiada, iż deklamować będzie wiersz „własny".

Staje w pozie odpowiedniej i rozpoczyna.

Po każdej strofce siedząca w kąciku pani X. kłania się główką uprzejmie.

— Komu się pani kłania?—zapytuje ktoś zdumiony.

— Starym, bardzo starym znajomym...

*

Z aforyzmów mędrca.

I.

Człecze, kołpak przywdziej mędrca,
Filozofji przywdziej togę:
Chadzaj zawsze manowcami,
A omijaj prostą drogę.
Ślizką ona jest okrutnie,
Więc omijaj prostą drogę.
Gdy sam na niej nie upadniesz,
Bliźni ci podstawi nogę.

II.

Strzeż się pilnie, byś nie wkroczył
W sferę sztuki poronionéj:
Źli poeci są, o człecze,
Jak warszawskie telefony.
Mówią ciągle, brzęczą ciągle,
Giną w własnych słów nawale,
A choć mówią bezustanku,
Ale ich nie słychać wcale...

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Roman Błaszczykiewicz,

kupiec i obywatel m. Lublina,

po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie dnia 25-go lutego r. b. przeżywszy lat 66. Niepocieszona w żalu żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28 ym lutego r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** rano na miejsce wiecznego spoczynku w Lublinie. 3—811

Ś. P.

Emiljan Kretkowski,

po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 23-go lutego 1893 r. we wsi Baruchowo w powiecie włocławskim, przeżywszy lat 76.

Stroskane dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 27-go lutego, to jest w poniedziałek do kościoła w Kowalu, o godzinie **3-ej** po południu, oraz na żałobne nabożeństwo i pochowanie zwłok w grobach familijnych w dniu następnym, o godzinie **11-ej** przed poł. —812

Ś. P.

JAN WYGANOWSKI,

zakończył życie w dniu 22-im lutego 1893 r., przeżywszy lat 31. Stroskana rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbbyć się mające w piątek dnia 24 b. m. i r., o godzinie **3-ej** po południu z Piotrowa do kościoła ks. Reformatów w Kaliszu, w dniu zaś następnym na żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** rano i wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. 278

W dniu 10/22 b. m. zmarł w Paryżu

Ś. P.

Aleksander hr. Berg,

Łowczy Najwyższego Dworu.

Zwłoki będą przewiezione z zagranicy dla pochowania do majoratu Liwonija. 2—800—

B. P.

Karolina z Wawelbergów

BRESLAUER,

po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie w dniu 23-im lutego r. b., w wieku lat 78. W głębokim smutku pogrążeni: mąż, dzieci, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 26 lutego r. b., to jest w niedzielę, o godz. ***2-ej*** po południu, z domu przy ulicy Miodowej Nr. 17, na cmentarz wyznania mojżeszowego odbyć się mające. —282—

† W poniedziałek, dnia 27-go lutego r. b., jako w 12-tą rocznicę śmierci

ś. p. Fortunata Kisielewskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które to nabożeństwo pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. 2—790

† **Za duszę ś. p.**

ALEKSANDRA WITOWSKIEGO,

odprawione będzie w poniedziałek, dnia 27-go b. m. żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, na które dzieci zapraszają życzliwych. —283—

† D. 28-go lutego (we wtorek) jako w 4-tą rocznicę śmierci

ś. p. Scholastyki z Jaworskich Miller,

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. **10-ej** zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), na które pozostały mąż z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 797

† Za duszę ś. p. Aleksandra Popławskiego,

b. profesora gimnazjum gubernialnego w Radomiu, b. sędziego śledczego, a ostatecznie b. emeryta, w d. 27-ym lutego r. b., w poniedziałek, odbędzie się zrana o godz. **10-ej** nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża przed ołtarzem bractwa św. Rocha, którego zmarły był członkiem. Na nabożeństwo to zaprasza się rodzinę, b. uczni, przyjaciół, kolegów i znajomych ś. p. zmarłego. —778—

† Jutro, to jest dnia 26-go lutego odbędzie się żałobne nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Aleksandra Wołowskiego,

w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **9-ej** zrana, na które żona i siostra zapraszają krewnych i życzliwych. —801—

† Dnia 26-go lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, jako w dzień imienin

ś. p. Aleksandra Sapieszko, 799

odbędzie się nabożeństwo za spokój jego duszy, na które pozostała żona wraz z rodziną zaprasza krewnych i znajomych.

† Dnia 27-go lutego, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed poł., w oktawę rocznicy śmierci

ś. p. Adolfa Kaszowskiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża. 793

† W dniu 27-ym lutego, w kościele św. Józefa oblubieńca (po-karmelickim), o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się wotywa za spokój duszy

ś. p. Józefa Paprockiego,

na którą żona z synem zaprasza krewnych i przyjaciół. —787

† W poniedziałek, dnia 27-go lutego, odbędzie się wotywa żałobna o godz. 10 rano w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, za duszę **ś. p. Jana Chryzostoma**

Bonin-Sławianowskiego,

b. sędziego prezydującego b. sądu apel. w Król., na które pozostała córka zaprasza krewnych i życzliwych —791

† Wszystkim znajomym, życzliwym i kolegom, którzy złożyli dowód przyjaźni przy odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok ś. p.

Piotra Kaznowskiego,

zmarłego w Łodzi dnia 18-go b. m., niniejszem zasyła serdeczne podziękowania.
—260— **MATKA z RODZINĄ.**

† Wszystkim, ktorzy raczyli oddać ostatnią posługę

ś. p. Annie z Klawów

HABERBUSCH,

a w szczególności ks. pastorowi Barczowi za wypowiedziane słowa pociechy, składamy serdeczne podziękowanie.
—281— **RODZINA.**

† Jak można na małem stosunkowo stanowisku zaskarbić serca i uznania, dowodził dziś pogrzeb

ś. p. Izydora Bogusławskiego,

b. zawiadowcy stacji Gąsocin kolei Nadwiślańskiej.

Pociągiem rannym wyjechało z Warszawy liczne grono kolegów z zarządu kolei Nadwiślańskiej, podążając na pogrzeb, który w południe odbył się w bliskiej od Gąsocina kościelnej wsi Sońsku.

Na trumnie złożono liczne wieńce od żony, rodziny i kolegów.

Zmarły rozpoczął służbę kolejową jako pomocnik zawiadowcy stacji Praga i na tem stanowisku umiał zaskarbić sympatję wszystkich kolegów słodyczą charakteru i uczynnością.

Jako zawiadowca stacji Gąsocin, lubiany i szanowany był przez wszystkich, którzy tylko z niem mieli styczność.

Najlepszy mąż i ojciec czworga małych dzieci, pozostawia po sobie żal i niezatarte wspomnienie.
284— **Jeden z kolegów.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 25-go lutego. (*Tel. Aj. północ.*)— *Grażdanin* słyszał, że inspektorem straży pogranicznej mianowany został jenerał Swinin na miejsce jenerała Hahna, mianowanego członkiem rady ministerjum finansów. Istnieje zamiar oddania straży pogranicznej pod bezpośrednie zwierzchnictwo ministra finansów, nie zaś departamentu celnego.

Petersburg 25-go lutego. (*Telegr. pr. K. W.*)— Przy roztrząsaniu w senacie skargi Salzwassera prokurator postawił wniosek, aby senat uznał jako bezpodstawne powoływanie się oskarżonego na to, jakoby protest, wniesiony przez prokuratora w Warszawie, na wyrok uniewinniający sądu okręgowego, był spóźniony; dalej, aby wyrok izby sądowej uchylić z powodu odmowy odczytania świadectw, stwierdzających wartość zaasekurowanych przez Salzwassera maszyn. Ogłoszenie rezolucji zostało odroczone.

JUBILEUSZ

Rzym 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ojciec św. rozpocznie znów jutro dawać posłuchania. Lekarz przyboczny skarży się na to, że Ojciec św. zmuszony jest przez siedem godzin dziennie oddychać zepsutem powietrzem sali natłoczonej pielgrzymami. Cierpią na tem Jego płuca, nerwy i mięśnie. Z tego powodu po ostatniej audjencji pielgrzymów włoskich musiano zmywać podłogi i ściany mydłem.

ZWIASTUNY KOALICJI.

Wiedeń 25-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wczoraj po raz pierwszy w izbie deputowanych Plener, Russ i Herold (młodoczech) wymienili mowy, torujące drogę zbliżeniu pomiędzy lewicą liberalną a młodoczechami. Jest to poważny symptom akcji, toczącej się po za plecami rządu i wbrew programowi hr. Taaffego.

PRAWA KOBIET.

Berlin 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W parlamencie rzeszy Baumbach domagał się dopuszczenia kobiet do praktyki lekarskiej, uzasadniając żądanie to zdolnościami kobiet i potrzebą rozszerzenia ich pracy zawodowej. Minister Boetticher dowodził, że to jest niemożliwem, ponieważ wpierw uregulować należałoby kwestję uczęszczania kobiet do gimnazjów, a to nie leży w kompetencji państwa związkowego, ale poszczególnych państw rzeszy. Dep. Endeman sprzeciwia się wnioskowi, aby nie stwarzać lekarzom dalszej konkurencji. Höffel twierdzi, że kobiety ulegają nazbyt subjektywnym uczuciom i nie

zdolne byłyby sprostać ciężkim warunkom stanu lekarskiego. Na żądanie Rickerta usunięto z porządku dziennego wniosek Baumbacha do obrad nad petycjami, w tej mierze wniesionemi do parlamentu.

WYBÓR FERRY'EGO.

Paryż 25 go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cała prasa uważa wybór Ferryego za jedno z najdonioślejszych zjawisk chwili politycznej. Cieszy się ona, że na czele senatu i przyszłego kongresu stanie mąż silnej woli i energicznego czynu. Organy radykalne uważają wszakże wybór za prowokację; w ogóle Ferry posądzany jest o współzawodnictwo z Carnotem, który otwarcie protegował wybór Magnina. Ribot poniósł także porażkę, gdyż opierał się energicznie kandydaturze Ferryego.

Paryż 25-go lutego. (*Telegr. pryw. Kur. W.*)— Wybór Ferryego odbył się z zupełnym spokojem. Prawica głosowała jednomyślnie przeciw niemu.

WNIOSEK HUBBARDA.

Paryż 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izba deputowanych odrzuciła wczoraj większością tylko 20 głosów nagłość wniosku Hubbarda, który domaga się wyborów do senatu przez głosowanie powszechne.

UWOLNIENIE AHLWARDTA.

Berlin 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Ahlwardta wypuszczono wczoraj z więzienia. Dwa tysiące antysemitów urządziło mu gorące owację.

HOJNY DAR.

Berlin 25 go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzieci Bleichroedera ofiarowały 100,000 marek na natychmiastowe rozdzielenie ich pomiędzy ubogich Berlina.

DEKLARACJA RZĄDU.

Lizbona 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Deklaracja nowego gabinetu zapowiada amnestję prasową i polityczną, dalej projekty o swobodzie prasy, o zmianie ustawy bankowej, wzmacniającej kontrolę państwa. W sprawie publicznego długu portugalskiego rząd pragnie zapłacić jaknajwięcej, o ile tylko siły finansowe państwa na to pozwolą. Rząd nie chce uciekać się do nowych podatków, a w razie konieczności nałożenia ich oszczędzi klasy pracujące. Projekt spłaty długu publicznego, wypracowany przez dawniejszy gabinet Diasa Ferreiry, będzie zaniechany.

POWSZECHNE GŁOSOWANIE.

Bruksella 25-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Jutro odbędzie się w Brukselli i na jej przedmieściach zorganizowane przez postępowców głosowanie powszechne ludu w sprawie rewizji konstytucji, która we wtorek stanie na porządku dziennym izby.

WYBORY DO SKUPCZYNY.

Belgrad 25-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Minister spraw wewnętrznych, Ribaracz, wezwał wszystkich prefektów do Belgradu, celem dania im ostatecznych instrukcyj co do wyborów do skupczyny.

UPADŁOŚĆ.

Nowy York 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Ogłoszono upadłość Mac-Kinleya, wywołaną głównie poręczeniami za przyjaciół. Mac-Kinley złożył urząd gubernatora Ohio i znika tem samem z widowni politycznej.

POWÓDŹ.

Budapeszt 25-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rzeka Waga zalała 20,000 morgów roli i łąk w komitacie udwardzkim.

Budapeszt 25-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Sygnalizują wielki wylew Thayi.

Madryt 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Burze wyrządziły wielkie spustoszenia w Hiszpanji. Telegraf poprzerywany.

Berlin 25-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 214 60 (wczoraj 214.15)
Ruble na dostawę 215 50 (wczoraj 214.25)

Przybór Wisły.

W górze rzeki.

Z góry rzeki donoszą nam, iż Wisła wylała w skutek zatoru, jaki się utworzył między Niepołomicami a Pleszowem długości przeszło na milę.

Wystaje on po nad wał ochronny, który przerwany został w trzech miejscach pomiędzy Piaskami a Chałupkami, pomiędzy Piaskami a Przylaskiem Rusieckim i w trzeciem miejscu naprzeciw Przylasku Rusieckiego.

Woda z Wisły wystąpiła, zalewając pola Przylasku Rusieckiego, Chałupek, Wyciąż, Przylasku Wyciąskiego, Rogowa i Wolicy; gdzieniegdzie sięga wysokości łokcia.

W Przylasku Rusieckim woda wtargnęła do pomieszkań.

Oziminy po większej części poniszczone.

Niektóre rodziny musiały się ukryć na strych, woda bowiem w niektórych chałupach sięga do wysokości łóżka.

Pod Warszawą.

Pod Warszawą woda, zamknięta ze stron obu zatorami, toczy się i przybiera powoli.

O godzinie 10-tej zrana poziom wynosił stóp 13 cali 5.

Według objaśnień straży rzecznej, sytuacja przedstawia się w sposób następujący:

Zatory, uformowane w górze rzeki na przestrzeni wiorst kilku, wzmocnione jeszcze bardziej dwudniowemi przymrozkami, są niemożliwe do rozbicia lub wysadzenia w powietrze z powodu utrudnionego dostępu, tudzież znacznej rozległości.

Zator ów powstrzymuje przepływ wody, a jednocześnie jest zasilany lodami świeżo nadchodzącemi od Zawichostu.

W razie ruszenia tegoż zatoru przy dalszem utrzymywaniu się lodów pod Jabłonną i Płockiem, Warszawie groziłaby powódź.

Na wypadek wcześniejszego ruszenia zatoru poniżej miasta, powódź byłaby zażegnaną.

Starania inżenierji są przeto zwrócone ku oswobodzeniu koryta pod Jabłonną i Płockiem, o ile na to pozwolą również nader nieprzyjazne warunki dostępu.

Ubiegłej nocy wystawiono nowy wodomiar calowy pod Marjensztadem.

Zator pod Dziekanowem.

Od wójta gminy Młociny otrzymujemy co następuje:

„Spodziewając się puszczenia lodów na Wiśle i utworzenia się zatorów pomiędzy Warszawą a Nowogeorgiewskiem, wysłano d. 20-go b. m. trzy komendy saperów z oficerami do wsi Burakowa-Małego, Łomianek i Bielan.

D. 21 go lody na Wiśle około południa zaczęły się poruszać, to znów stawać i po pięciokrotnych próbach ruszyły całem korytem przy wszystkich trzech wsiach, tak, że komendy saperów nad wieczorem powróciły do koszar.

Około godz. 7-ej zaczął tworzyć się zator przy folwarku Dziekanów, który dosięgnął aż do wsi Burakowa-Małego, t. j. 6 wiorst, i spowodował zalew wsi z obu stron położonych.

Zator ten o godz. 9-ej wieczorem d. 24-go b. m. stał jeszcze i zwiększony lodami przybyłemi z Góry Kalwarji i Nowej-Aleksandrji dosięgał już cytadeli.

Jeśli zator nie ruszy, to nastąpi, gdy przybędą lody z Zawichosta.

Wał pod Burakowem-Małym, pomimo wszelkiej pomocy, tak ze strony wysłanych przez p. gubernatora inżenierów, jak i pomocy w ludziach, przerwany został; żadna siła ludzka nie mogła zapobiedz zerwaniu przy naporze takiej masy zbitych z całej Wisły lodów.

Szosa jabłońska pod wsią Bochnią przerwana i Wisła płynie do Narwi pod mostem kolejowym, co zagraża Nowemu-Dworowi.

Z lewej strony folwark Łomianki i wsie: Kiełpin, Kempa Kiełpińska, Łomianki i Dziekanów Polski są pod wodą.

Ludzie z dobytkiem, uprzedzeni i nagleni przez władzę powiatową i gminną, uciekają w górzyste miejscowości.

Naczelnik powiatu, p. Brynken, inżenierowie: Woraczewski i Bielski, naczelnik straży, straż ziemska i władze gminne, wszyscy od trzech dni, noc i dzień, w ruchu; podwód z ludźmi, zaopatrzonymi w łopaty, śpieszących na pomoc, wszędzie pełno, a strach wszystkich okolicznych mieszkańców ogarnął."

Z ostatniej chwili.

Godzina $2\frac{1}{2}$ po południu.

Powracamy z wycieczki nad brzegami Wisły pod Warszawą z dobremi nowinami.

Woda od godz. 12-ej opadła **o dwa cale**, tak, że poziom jej nie sięga stóp 14.

Tylko pod samym mostem woda na przestrzeni kilku sążni wystąpiła na bulwark; zresztą zalewem nie grozi.

Pompy, przygotowane do pompowania wody z kanałów, dotąd nieczynne.

Kra płynie całem korytem rzeki, ale drobna i nader rzadko, co służbę rzeczną w podziw wprawia, nie wiadomo bowiem, co stało się z lodami, które spłynęły z zatoru pod Iwangrodem.

Wiadomości o nowych zatorach niema.

Spadek wody tłumaczą przerwaniem się części zatoru w dole rzeki; być jednakże może, iż woda utorowała sobie drogę bokiem.

Gdyby tak było, naówczas wioski nadbrzeżne dotknął groźny zalew.

Do tej pory jednakże wiadomości pewnych o przyczynie spadku wody niema, wiadomo tylko, że w nocy zator pod Jabłonną powiększył się znacznie.

* * *

Ciechocinek 25-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Utworzył się zator lodowy na Wiśle, niedaleko od Ciechocinka pod wsią Siarżewem.

GIEŁDA.

Warszawa 25-go lutego.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały dość niezgodnie 214.50, 214.75, 215.— i 215.— w poszukiwaniu na koniec marca r. b., co się równa kursom 46.62, $46.57\frac{1}{2}$ i 46.50 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły z jednej strony, iż tendencja giełdy tamtejszej jest cokolwiek lepsza, z drugiej zaś, iż zobowiązania zwyżkowe i report wywierają nacisk na kursy. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 94.95 i 94.89. Nasze zebranie giełdowe rozpoczęło dziś obroty drogim kursem $46.77\frac{1}{2}$ (równia 213.80 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec dość chętnej podaży waluty do 46.70 (t. j. 214.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś $7\frac{1}{2}$ kop. i $2\frac{1}{2}$ kop. przy porównaniu wczorajszego **kursu końcowego** na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem **stałym** w końcu maja r. b. po 46.70, w końcu kwietnia r. b. po 46.70, w końcu marca r. b. po $46.67\frac{1}{2}$ i 46.60 i w końcu b. m. po 46.75 i $46.72\frac{1}{2}$.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po $46.77\frac{1}{2}$, 46.75, $46.72\frac{1}{2}$ i 46.70, przy kursie podstawowym po 46.75. **Londyn** krótki bez obrotów. Jak twierdzi ceduła urzędowa, **Paryż krótki** nabywano po 38.15 i 38.10. **Wiedeń** krótki brano, jak chce mieć ceduła po 79, 78.90 i 78.80.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie $2\frac{1}{2}$%, w Paryżu $2\frac{1}{2}$% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn $9.54\frac{1}{2}$.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji słabej. **Żądano za listy likwidacyjne po 99.**— i po 98.85, względnie **do wielkości odcinków**, bez pokupu. **Pożyczki wschodnie** w zaofiarowaniu nominalnem po **103.— II-ej emisji** i po **105.**— III-ej em. Pożyczki premjowe russkie **z r. 1864-go** I-ej em. ceniono po 240, premjówki II-ej em. z r. 1866-go po 228.50, których zabrano kilkanaście 228, oraz po 195 listy premjowe szlacheckie. Pożyczki wewnętrzne 4% ceniono po 96.25 I-ej serji z r. 1887-go i po 95.25 trzy następne serje, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.— I-ej serji i po 102.60 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tys. najmłodszej serji po 101.40 i 101.50. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po **102.30** I-ej i II-ej serji, po 102.15 III-ej i IV-ej ser. i po 101.90 V-ej i VI-ej serji, bez ruchu.

W żądaniu, bez ruchu, 5% listy zastawne m. Łodzi po 101.50 I-ej serji i po 101.25 za trzy pozostałe serje.

Listów zastawnych 6% lubelskich nabyto kilka tys. po 105.25, przy chęci otrzymania po 105.50 za listy 6% kaliskie, lubelskie i płockie.

W żądaniu notowano 5% **obligacje kanalizacyjne m.** Warszawy po 101.50.

Listów 5% zastawnych wileńskich można było dostać po 101.35.

Dla akcyj tendencja mocna. Żądano 402 za akcje Banku handlowego w Warszawie, których kupiono kilkanaście po 400 i 401, za akcje warszawskiego Banku dyskontowego po 300, przy chęci płacenia 336, za akcje warsz. Tow. ubezp. od ognia po 235, za akcje Tow. fabryki cukru Józefów po 255, Czerska po 260, Hermanowa po 315, których sprzedano kilkanaście po 307, za Łyszkowice po 305, których wzięto kilkanaście po 300, po 730 za akcje Tow. południ. russk. dnieprowskiego, przy poszukiwaniu po 715, akcje Starachowickie w żądaniu po 109, a wzięto ich kilkanaście po 107.50. Poszukiwano akcyj Tow. zakła- Zawiercia po 360.

W żądaniu kupony celne po rs. $1.54\frac{1}{4}$.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Z końcem giełdy nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 46.80, za Londyn krótki 9.51, za Paryż krótki 38.— i za Wiedeń krótki 78.—.

W. O.

— **Warszawskie Towarzystwo dobroczynności** ma zaszczyt zawiadomić, iż zawakowało stypendjum dla ucznia gimnazjum lub studenta uniwersytetu w ilości rs. 119, oraz zasiłek z zapisu ś. p. doktora Orzechowskiego, dla ucznia szkoły specjalnej w kwocie rs. 150 rocznie. Pierwszeństwo do tego zasiłku mają rodziny: Orzechowskich, Mianowskich-Malewskich i Śniadeckich. Kandydaci mogą podawać prośby do dnia 26-go lutego (10-go marca) r. b., pod prekluzją.

Prezes Zarządu **Wiktor Ronikier.**
Członek Sekretarz Towarzystwa **J. Heppen.**

Cyrk Ernesto Ciniselli

Dziś występ towarzystwa ***Ben Bay*** złożonego z 9-iu osób (6-iu kobiet i 3-ch mężczyzn) z udziałem premjowanej piękności ***Bente Eny*** odznaczonej złotym medalem na konkursie w Paryżu.
Oprócz tego występ całego towarzystwa.
Szczegóły w afiszach.
Początek o godz. 8 wieczorem. 271r

5% Pożyczka Premjowa II-ej Emisji

asekurację od losowania ***1 (13) marca*** 1893 roku przyjmuje dom bankierski

Maurycy Nelken i S-ka

Krakowskie-Przedmieście nr 71
Tabelki losowań kantor wydaje bezpłatnie. 254r

SKROMNE **JAN LAUTERBACH**
143 MARSZAŁKOWSKA 143
SKŁAD ZEGARKÓW 724
wyłącznie pierwszorzędnych fabryk — i
I KOSZTOWNE ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

Do sprzedania 784

Zegar antyk z sewrskiej porcelany, z czasów Augusta II-go, przedstawiający alegorję uciemiężenia Greków przez Turków. Wiadom.: Hortensja 1, m. 7.

TANIE FIRANKI MARSZAŁKOWSKA 148 I-sze piętro. 374

Zarząd
Banku Dyskontowego
WARSZAWSKIEGO.

Na zasadzie § 55 ustawy, zwołuje niniejszem XXI zwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszów na dzień 1 (13) kwietnia r. b., o godzinie 2-ej po południu, w lokalu Banku w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr 388 odbyć się mające.

Przedmiotem uchwały tego zebrania będzie:
1) Rozbiór i zatwierdzenie sprawozdania z operacyj banku, oraz bilansu za 1892 r.
2) Wybór członków rady w miejsce wychodzących.

Uchwały zgromadzenia ogólnego będą prawomocne, jeżeli uczestniczący w niem zbiorą się przynajmniej w liczbie 40 osób; w razie przeciwnym w myśl § 57 ustawy banku, powtórne zgromadzenie prawomocne bez względu na liczbę zebranych akcjonarjuszów, odbędzie się w sobotę dnia 17 (29) kwietnia roku bieżącego.

Akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć na zebraniu winni, w myśl § 52 ustawy, złożyć swoje akcje na miesiąc przed terminem zebrania do godz. 3-ej po południu: w Warszawie—w kasie banku Dyskontowego; w Petersburgu—w kasie banku Handlowego Międzynarodowego, lub russkiego banku dla handlu zagranicznego; w Berlinie—w Deutsche Bank przy załączeniu specyfikacyj w 3-ch jednobrzmiących egzemplarzach spisanych i podpisanych.

Egzemplarz specyfikacji nr 1, poświadczony przez kasę przyjmującą do depozytu akcje, będzie zwrócony składającemu je i służyć będzie za dowód depozytowy, drugi egzemplarz nr 2 pozostanie przy akcjach; trzeci—nr 3, opatrzony stemplem kasy, winien być przedstawiony dla pozyskania karty wejścia na zebranie.

Zwrot zdeponowanych akcyj nastąpi po odbytem ogólnem zebraniu za zwrotem specyfikacji nr 1.

Na zasadzie § 52 ustawy wszystkie osoby posiadające akcje mogą być obecne na zebraniu, lecz prawo głosu ma ten tylko akcjonarjusz, który posiada przynajmniej 15 akcyj. Akcjonarjusz nieobecny, mający prawo głosu, może odpowiednio do § 53, przelać je na innego akcjonarjusza, prawo głosu mającego, lecz jedna osoba nie może mieć wiecej niż 10 głosów, tak za siebie jak za mocodawców. 805

224 ***J. Cybulski*** art. dram. zajmuje się reżyserją i charakteryzacją po teatrach amator. posiadając własną bibljotekę teatr. Nowomiejska nr 3, m. 8

— Dr ***Kazimierz Szmakfefer*** powrócił z zagranicy. Choroby weneryczne i skórne. Ulica Świętokrzyzka nr 5. Od 1—4 po poł. 611

Dr ***Jakób Halpern***, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby ***skórne i weneryczne.*** Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 691

Komitet Towarzystwa Muzycznego

ma honor prosić członków założycieli, aby w środę, 1 marca r. b., o godz. 7½ wieczorem zebrać się raczyli w lokalu Towarzystwa, celem balotowania kandydatów świeżo przedstawionych na członków.
Zechcą również przybyć członkowie, którzy kandydatów przedstawili. 279r

Towarzystwo
Warszawskich Kolei Konnych

podaje do publicznej wiadomości, że sposobem próby od dnia 17 lutego (1 marca) r. b. będą kursować 2 powozy: od placu św. Aleksandra przez plac Zamkowy do stacji nadwiślańskiej. Odległość między placem św. Aleksandra a stacją nadwiślańską podzieloną zostaje na 6 sekcyj, z których cztery po sobie idące można przejechać za jedną opłatą.
Dwa te powozy dla odróżnienia posiadać będą gwiazdę po nad tablicą poprzeczną i stosowne napisy. 277r

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 25 lutego 1993 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	—.—	102.—
„ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.30	—.—
„ „ „ II	102.30	—.—
„ „ „ III	102.15	—.—
„ „ „ IV	102.15	—.—
„ „ „ V	101.30	—.—
„ „ „ VI	101.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	101.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.—	—.—
„ małe	98.85	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	240.—	—.—
„ „ „ 1866	228.50	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	103.—	—.—
III „ „ „ 100	105.—	—.—
4% nowa pożyczka	95,25	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 83[1]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 190[0]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 150[4]
Od Listów likwidacyjnych kop. 88[7]
Od Obligów m. Warszawy 174[2]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 23 lutego 1893 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	600	—
„ „ biała . . .	—	—	610	615
„ „ wyborowa .	—	—	620	632
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	455	475
„ średnie	—	—	450	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	400	465
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	285	330
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

„Żądać Koniak „Impérial"

NATURALNY
COGNAC z winogron KRYMSKICH
fabryki
„IMPERIAL"
w Warszawie, Śliska 35,

odznaczony medalami na Wystawie w Warszawie i Brukselli 1891 r., za czystość produktu.

Analizy prof. Milicera, D-ra Nenckiego i D-ra Zawadzkiego, utwierdzają, że Koniak „Impérial," jest wyrobem z czystego wina i niczem się nie różni od dobrych francuzkich Koniaków, a zatem zalecany być może chorym, rekonwalescentom i koneserom, jako zdrowy i wyborny napój.
Sprzedaż detaliczna we wszystkich znaczniejszych Handlach Win i Towarów Kolonjalnych i w sklepach Stow. Merkury w Warszawie i Królestwie.
Hurtowa od 3 wiader, w Kantorze fabrycznym. 10r

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,
Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.
Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,
ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 3r
Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

Poszukuje się jako zarządzającego naszym składem w Warszawie

zdolnego kupca,

władającego miejscowemi językami, znającego dokładnie branżę, a także Klijentelę na miejscu i na prowincji, który mógłby ewentualnie być w stanie złożyć odpowiednią kaucję. 240r

Akcyjne Towarzystwo fabryki wyrobów wełnianych Gustawa Lorenz w Łodzi.

P. Sliżyński 315

bez przerwy wyuczam 6-iu najpotrzebniejszych tańców w 20-tu kilku lekcjach. Senatorska № 17, wprost W-go Herse.

Rs. 50 nagrody.

W przejściu z ulicy Królewskiej na Grzybowską, zgubiono w dniu 21 b. m.
Kolczyk brylantowy,
wagi 2¼ karata, przy nim pasek z 4 małych brylancików.
Uczciwy znalazca otrzyma powyższą nagrodę.
PP. Jubilerów i Lombardy uprasza się o zwrócenie uwagi.
Wiadomość: Grzybowska № 13, m. 1. 318

Kompletne urządzenie

salonowe, gabinetowe. jadalni, sypialni, fortopian oraz **rozmaite sprzęty gospodarskie,** do sprzedania z powodu wyjazdu.—Wiadomość: **Chmielna № 16**, u rządcy domu. 243R

K. J. NĚMEC, Warszawa,
ŻURAWIA 17,
KRZEMIENIECKA MECHANICZNA
FABRYKA POSADZEK
ofiaruje **dębowe posadzki** „massiv" i **fryzy** z zupełnie suchego drzewa, solidnej maszynowej roboty, **po umiarkowanych cenach.** 143r

Prazka Wojskowa Komisja Budownicza

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 25 Lutego (9 Marca) roku bieżącego, o godzinie 12-ej w południe, w Kancelarji Komisji w mieście Warszawie na Nowej Pradze przy ulicy Stalowej, w domu Nr 1, dopełnioną zostanie licytacja na wykonanie robót do tynkowania należących. — Licytacja odbywać się będzie głośna i za pomocą deklaracyj opieczętowanych, które opatrzone być winny marką stemplową 80 kopiejkową i łącznie z dowodami ustanowionemi, oraz wadjum w ilości rs. 2,400, złożone być mają Prezydującemu Komisji, nie później jak do godziny 12-ej w południe tego dnia, na który licytacja jest oznaczoną.—Ceny deklarowane być powinny oddzielnie za jednostkę każdej roboty. — Zatwierdzenie cen najniższych, jakie oświadczone zostaną na licytacji głośnej lub deklaracjach opieczętowanych, nastąpi za zgodą właściwego Urzędu.

Przedsiębierstwo, o którem mowa, zawiera w sobie następujące roboty:

1) Otynkowania w gmachach ścian drewnianych i przeforsztowań rozczynem wapna, sążni kwadratowych. . 7891,46.
2) Otynkowanie ścian murowanych, sążni kwadratowych. 614,91.
3) Otynkowanie sufitów drewnianych, sążni kwadratow. 636,07.
4) Otynkowanie sklepień i arkad, sążni kwadratowych . 79,77.
5) Zatarcie spojeń w ścianach budowanych z cegły i sklepieniach, sążni kwadratowych. . . . . 361,12.
6) Otynkowanie w ścianach murowanych, skarpów (otkosow) w oknach i drzwiach, nadprożków i arkad, sążni kwadratowych. . . . . 80,36.
7) Otynkowanie kominów, ognisk i pieców holenderskich, sążni kwadratowych. . . . . 322,82.
8) Opatrzenie i obetkanie pakułami ram okiennych w murowanych sążni wzdłuż idących . . . . 515,49.
9) Osadzenie na właściwem miejscu w gmachach murowanych, wewnętrznych drewnianych desek podokiennych, na rozczynie wapna i wojłoku, z obmazaniem koło ścian, arszynów kwadratowych. . . . . . . 69,40.
10) Urządzenie gzemsów wewnętrznych na podbitych deskach, z ukośną od 5 do 8 werszków, sążni wzdłuż idących . . . . 858,82.
11) Otynkowanie ścian murowanych rozczynem cementu, sążni kwadratowych. . . . . 266,66.
12) Otynkowanie sklepień rozczynem cementu, sążni kw. 46,—.
13) Zagruntowanie i pobielenie jednorazowo wapnem niegaszonem ścian, sufitów, skarpów i t. d. sążni kwadr. 9419,16.
14) Pomalowanie farbą szarą lamperji z nakrapianiem i filunkami, sążni kwadratowych. . . . . 1409,32.

Wszystkie roboty powyżej wymienione, powinny być ściśle wykonane w ciągu sezonu budowlanego roku 1893.

Warunki ogólne i szczegółowe, dotyczące tych robót, są do przejrzenia w Kancelarji Komisji, poczynając od dnia 10 (22) bież. miesiąca Lutego, każdodziennie od godziny 10-ej zrana do 2-ej po południu. 235r

Budowniczy elewatorów za rogatkami Wolskiemi.

Inżynier Jenerał-Major Starynkiewicz podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 15 (27) Lutego, w Poniedziałek, o godz. 10-ej zrana, sprzedawane będą przez licytację, do rozebrania przeznaczone, trzy domy mieszkalne drewniane, wraz z budynkami gospodarskiemi, będące dawniej własnością p. Zajewskiego, a obecnie znajdujące się w miejscowości wybranej do poprowadzenia dróg podjazdowych do elewatorów Wolskich, przy ulicy Kościelnej za rogatkami Wolskiemi, w pobliżu kościoła św. Stanisława.—Licytacja odbędzie się na miejscu, gdzie budynki sprzedające się znajdują, rozpoczynając od summy szacunkowej **rs. 318**.

Życzący przyjąć udział w licytacji, obowiązani złożyć wadjum w stosunku 20% od summy szacunkowej, wraz z deklaracją opatrzoną marką stemplową 80-kopiejkową i napisaną podług wzoru następującego:

DO

Inżyniera Wojskowego Jenerał-Majora Starynkiewicza.

(Od takiego to...., wypisać imię i nazwisko).

Deklaracja.

Składając przy niniejszem wadjum.... (wymienić w biletach kredytowych lub papierach procentowych), upraszam o przypuszczenie mię do licytacji na sprzedaż do rozebrania trzech drewnianych domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarskiemi, szczegółowo opisanych w aktach szacunkowych, pod warunkami złożonemi do licytacji, które odczytane są przezemnie i we wszystkich szczegółach są mi wiadome. (Podpis).

Warunki licytacyjne i opisanie budynków, są do przejrzenia każdodziennie, od godziny 10-ej zrana do 3-ej po południu w kancelarji Jenerał-Majora Starynkiewicza, przy Krakowskiem-Przedmieściu w domu № 58. 239r

Poszukuje się

zdolnych agentów

do sprzedaży za dobrą prowizją w Warszawie i na prowincji artykułu, mającego łatwy zbyt w domach prywatnych.—Zgłaszać się do: **Braunsteina i Meisela, Senatorska 22.** 316



KOŃ

310

kareciany,

maści karej, lat 7, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście Nr 30.

OGŁOSZENIE.

Do robót przy rozszerzeniu plantu odnogi brzesko-chełmskiej Zarząd Drogi Terespolskiej wzywa osoby, chcące przyjąć na siebie prowadzenie następujących robót:

1. Murowanie opór (przyczółków i filarów), mostów otworem do 6 sażenów z płytowanych kamieni polnych, razem dla 57 mostów saż. sześć. 640.
2. Oblicowanie bordiur (kordonow) i węglów kamieniem ciosanym, saż. kw. 200.
3. Kamienie pod fermy do 23 mostów, stóp sześć. 240.
4. Scian szpuntpalowych do urządzenia fundamentów mostów, saż. bież. 450.
5. Brukowanie stożków i skarp nasypów, saż. kw. 200.
6. Wzmocnienie skarp nasypów za pomocą plecionek wierzbowych, z zapełnieniem przestrzeni między niemi kamieniem, saż. kw. 300.

Wyszczególniona ilość robót może być zmieniona po wypracowaniu częściowych projektów.

Roboty mogą być oddane wszystkie razem lub częściowo.

Deklaracje z dołączeniem świadectw o złożeniu kaucji do wysokości 10% wartości przyjętych na siebie robót, powinny być składane w Zarządzie Drogi Terespolskiej, nie później jak do dnia 28 Lutego (12 Marca) 1893 r.

Plany, rysunki i warunki techniczne na prowadzenie robót, mogą być przeglądane w Zarządzie Drogi, w biurze służby drogowej, codziennie oprócz dni świątecznych, od 10 zrana do 4 po poł. 241r

OGŁOSZENIE.

Do robót przy rozszerzeniu plantu odnogi Brzesko-Chełmskiej, Zarząd drogi Terespolskiej wzywa osoby, chcące przyjąć na siebie prowadzenie następujących robót:

1. Cięcie lasu z wykarczowaniem pni dziesięcin 25.
2. Roboty ziemne dla rozszerzenia torowiska, plantów stacyjnych, przejazdów i t. p., razem około saż. sześc. 68000.
3. Zasiewania skarp, nasypów i wykopów, saż. kw. 28500.
4. Darniowanie pasami i krzyżami, saż. kw. 9800.
5. Darniowanie kożuchowe, saż. kw. 22000.
6. Toż samo z zasadzeniem kołków wierzbowych, saż. kw. 4800.
7. Toż samo z urządzeniem plecianek wierzbowych, saż. kw. 680.
8. Wzmocnienie skarp, nasypów za pomocą plecionek wierzbowych z zapełnieniem przestrzeni między niemi kamieniami, saż. kw. 90.

Wyszczególniona ilość robót może być zmieniona po wypracowaniu częściowych projektów.

Roboty mogą być oddane wszystkie razem lub częściowo.

Deklaracje z dołączeniem świadectw o złożeniu kaucji do wysokości 10% wartości przyjętych na siebie robót, powinny być składane w Zarządzie drogi Terespolskiej nie później, jak do dnia 28 Lutego (12 Marca) 1893 r.

Plany, rysunki i warunki techniczne na prowadzenie robót, mogą być przeglądane w Zarządzie drogi, w biurze służby drogowej, codziennie, oprócz dni świątecznych od godziny 10-ej do 4-ej po południu. 242r

Listy z Brazylji

Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy.** wysela je za zaliczeniem pocztowem. 4r

W dobrach Bożawola, mila od stacji Grodzisk, poczta Błonie, do sprzedania jako reproduktory



2 Ogiery

4-letnie, krew angielska, trakeńska i janowska. 234

Parowa Fabryka Posadzek J. Kammerer w Łodzi,

poleca posadzki gotowe odleżałe, z suchego materjału, jako to: Klepki, Masywne i Fornirowane, ceny przystępne, z gwarancją za solidną robotę i dobroć materjału.

Reprezentant KAROL STOPCZYK,
191 Warszawa, Leszno 24.

KAWIOR

bez soli nadszedł

do HANDLU

J. M. Polakowa,

Senatorska № 29. 285

Nauka i wychowanie.

Arytmetyka, russki, potrzebny korepetytor 30 kopiejek godzinę. Oferty: Kurjer „Chłodna." 5942

Buchalterji wyucza gruntownie wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 695r

Kupiec życzy sobie pobierać lekcje francuzkiego z konwersacją, u zdolnego nauczyciela francuza. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod „Z. M. Z." 5747

Nauczycielka muzyki, z dyplomem konserwatorjum, uczennica Michałowskiego, z konwersacją francuzką, poszukuje demi-place na przystępnych warunkach. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Instytutka." 5920

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorjum, udziela lekcje i na swoim fortepianie. Wiadomość od 12—2, Wspólna 54, mieszkania 3. Uczen. Szlocera. 5536

Przyjezdny polak z Cesarstwa, życzy sobie brać lekcje języka polskiego i literatury. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, dla M. C. 564r

Potrzebuję korepetytora, z językami, na wieś, ze szkoły realnej. Wiadomość: Złota № 24, m. 10, od 3 do 5-ej. 5597

Potrzebny korepetytor izraelita za obiady i dopłatę. Wiadomość: ulica Pańska № 28, mieszk. 42. 5619

Potrzebny korepetytor na wieś. Wymagalne: matematyka i niemiecki. Wiadomość: Książęca № 4, m. 1, 2—5 wieczorem. 5874

Potrzebna nauczycielka francuzkiego na przychodnią, oraz panna uzdolniona w krawieczyźnie. Ogrodowa № 9, m. 14. 5908

Potrzebna jest francuzka. Gnojna 1, m. 7, pomiędzy godziną 1-ą a 4-tą. 5892

Potrzebna korepetytorka, niemiecki, arytmetyka, gruntownie. Długa 8, mieszkania 13. 629r

Student uniwersytetu, sumienny i doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj, korepetycyj, przygotowuje na świadectwa i do gimnazjów. Adres: Złota 22, m. 2. Zastać można do godziny 12½ po południu. 621r

Student matematyki poszukuje lekcyj, przysposabia do egzaminów. Oferty: Kurjer „Matematykowi." 5886

Student matematyki poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Hortensja 5, m. 21. 5626

Za obiady lub pieniężne wynagrodzenie student uniwersytetu poszukuje korepetycyj, w okolicach Marszałkowskiej lub Nowego Światu. Złota 24, m. 29. 572r

Zakład froeblowski Marji Keller, Senatorska № 11, przyjmuje też wychowawczynie. 5703

Doniesienia osobiste.

Dla Litwinki list na poczcie. 5871

Dla „Trzeźwo myślącej" list na poste-restante wysłany. 5958

Dla Zgierz Mitawa list na poczcie. 5865

List na poczcie „Litwince X. 6,000." 5855

List dla „Zmagnetyzowanej" na poczcie. 5910

Panna dobrej rodziny, lat 24, przystojna, wykształcona, muzykalna, jak utrzymują dobra, praktyczna i sympatyczna, chce poznać w celu matrymonjalnym człowieka inteligentnego, z prawym charakterem i pewnem stanowiskiem. Oferty proszę adresować Warszawa poste-restante „Na los szczęścia." 4736

Panna dobrej rodziny, lat 26, rodem z Krakowa, katoliczka, wysoka, blondynka, mówią że przystojna, dobra, praktyczna i sympatyczna, chce poznać w celu matrymonjalnym człowieka inteligentnego, prawego charakteru, do lat 40, utrzymania średniego.— Oferty proszę składać Warszawa poste-rest. do odbioru dla „Sieroty", za okazaniem kwitu tego ogłoszenia. O wysłaniu korespondencji proszę zawiadomić w Kurjerze Warszawskim. 5754

Rozwódka, ładna, inteligentna, blondynka, lat 21, wyznania ewangelickiego, mająca posagu 10 tysięcy rubli, zamiłowana w gospodarstwie wiejskiem, pragnęłaby wejść w takowe. Nie mając zaś żadnych znajomości, życzyłaby sobie w celu matrymonjalnym poznać człowieka młodego, przystojnego, któryby mógł jej zapewnić skromne utrzymanie.— Panowie traktujący rzecz na serjo, raczą nadsyłać oferty wraz z fotografjami poste-restante Warszawa, z zawiadomieniem w Kurjerze o wysłaniu, dla „Czerwiec 29", za okazaniem kwitu ogłoszenia. 5727

„Spokój" ma list na poczcie. 5929

„Spokój" ma list do odebrania na poczcie. 5956

„Z. K. 20" list wysłany poste-restante Warszawa do Rekucia. 5905

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 3657

Bona starsza, ewangeliczka, zaufana, szuka miejsca lub do gospodarstwa. Chłodna 46, m. 15. 4784

Bona francuzka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Krucza 13, m. 33. 5938

Buchalterka posiadająca języki polski, niemiecki, francuski, ze świadectwami i rekomendacją, poszukuje posady. Oferty: Kurjer Warsz. „Irma." 5653

Człowiek piśmienny, w średnim wieku, prosi o jaką pracę. Życzliwi zawiadomią. Nowogrodzka 18, m. 15. 5642

Gimnazistka z medalem poszuknje miejsca na wyjazd lub w Warszawie. Konwersacja francuzka. Bednarska 6—14, od 12—4-ej. 5849

Gospodyni w średnim wieku, z chlubnemi świadectwami, znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, poszukuje miejsca tu lub na prowincji. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod „222." 5878

Gospodyni z dobremi świadectwami poszukuje miejsca na wieś w każdym czasie. Ul. Złota № 22, m. 15. 5860

Galwanizer dobrze obeznany w swoim fachu poszukuje zajęcia. Sienna 66, mieszkania 14. 627r

Kobieta średniego wieku, inteligentna, poszukuje zarządu domem, opieki nad dziećmi, pielęgnowania chorych, zna krawieczyznę. Łaskawe oferty: Kurjer „N." 5726

Kucharz posiadający chlubne świadectwa z pierwszorzędnych domów, pragnie przyjąć posadę. Bednarska № 6, m. 29. 5265

Mężczyzna w sile wieku poszukuje miejsca inkasenta, woźnego w jakiej instytucji finansowej lub szwajcara w hotelu, w domu zamożnym prywatnym albo w większej jakiej fabryce. Kaucja od 100 do 150 rubli. Uprasza o łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Inkasent, Kaucja." 5879

Młoda, inteligentna osoba, znająca gruntownie język niemiecki, poszukuje miejsca bony do starszych dzieci. Oferty dla „Marji Antoniny" uprasza składać w kantorze Kurjera Warsz. 5927

Młody człowiek, energiczny, z kaucją, poszukuje miejsca w składzie, kantorze. Łaskawe oferty K. B. przyjmuje Kurjer. 5937

Młody człowiek, lat 23, średnio wykształcony, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Karol." 5711

Młody człowiek, katolik, z wyższem wykształceniem, posiadający gruntownie języki polski, russki, niemiecki i francuski, zajmujący obecnie posadę jako korespondent handlowy i sekretarz pierwszorzędnej instytucji przemysłowej w jednem z ognisk przemysłowych na prowincji, pragnie otrzymać lub zamienić się na odpowiednią posadę w Warszawie, chociażby z niższem wynagrodzeniem. Jaknajlepsze świadectwa i rekomendacje osobiste. Oferty proszę nadsyłać do warszawskiego kantoru „Kraju", Niecała 8, dla Z. K. 5684

Osoba młoda, miłej powierzchowności, życzy przyjąć obowiązek do samodzielnego zarządu domem, w czem jest doskonale uzdolniona. Wiadomość: Stara Praga, ul. Sprzeczna № 2/270, u właściciela domu, od godziny 2 do 5-ej. 5435

Osoba energiczna poszukuje miejsca do zarządu domem na wieś, w mieście, posiada krawieczyznę, poważne rekomendacje. Wiadomość w kiosku, Długa róg Wąskiej, od 8 do 1-ej. 5667

Osoba znająca gruntownie języki niemiecki, francuski, poszukuje stosownego zajęcia na godziny. Krakowskie-Przedmieście № 51—5, od 12—2-ej. 5882

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do słabowitej osoby. Gnojna 3, mieszkania 25. 5922

Osoba młoda, inteligentna, umiejąca robić stroje, poszukuje zajęcia kasjerki lub sprzedającej w sklepie albo w magazynie mód.— Żórawia 45, m. 4. 5945

Osoba młoda, władająca językami, poszukuje miejsca w magazynach ubrań damskich lub w sklepie galanteryjnym. Adres: Kurjer Warszawski dla „Emilji." 5940

Patentowany dr. chemji pod literami A. B. Z. poszukuje odpowiedniej posady.— Złota domu № 44, m. 3. 5900

Poszukuję posady inkasenta, mogę złożyć kaucję podług umowy. Oferty proszę składać w Kurjerze Warsz. pod lit. S. C. 5319

Poszukuję administracji lub zarządzania większym domem; kaucję tysiąc rubli mogę złożyć. Hoża 36, m. 9, od 3—6-ej. 5206

Rutynowany korespondent niemiecki, polski i buchalter poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. „M. R. 30." 5593

Rządca z kapitałem poszukuje administracji większych dóbr ziemskich. Wiadomość: hotel Saski № 91, od godz. 11 do 12-ej. 5715

Rolnik praktycznie i teoretycznie wykształcony, znający się na hodowli inwentarza, plantacji buraków, cykorji, kartofli, ostatnich lat sześć b. zarządzający kilkoma folwarkami, przez który to czas podniósł dochód plus 10 rs. na mordze, pragnie przyjąć administrację majątku ziemskiego w Królestwie lub Cesarstwie od 1-go lipca 1893 r. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26.—Nadmienia się, że przedstawi dowody pozytywne na to wszystko, co powyżej wymienił. 623r

Rządztwa lub administracji domu poszukuję w Warszawie lub na Pradze. Na żądanie kaucja lub gwarancja na majątku ziemskim. Oferty przyjmuje Kurjer dla Ł. F. 5603

Tłomaczenia z angielskiego, francuzkiego, niemieckiego na polski i russki i odwrotnie. Hoża 28, m. 3. 5137

b) Zaofiarowane.

Buchalter potrzebny z kaucją i niemieckim. Wiadomość: Długa 2—13. 5891

Do kwiatów potrzebne panny podręczne i uczennice. Tamka № 23, m. 9. 5272

Do Łodzi potrzebne hafciarki za dobrem wynagrodzeniem. Oferty: Łódź, Mikołajewska 56, Mazurkiewicz. 589r

Do lasów w bliskości Warszawy położonych potrzebny jest od 1-go kwietnia lub lipca leśniczy, kawaler, z kwalifikacją naukową i praktyką. Oferty przyjmuje Hoffman, adwokat przysięgły, Graniczna № 8, od 6 do 8-ej wieczór. 5904

Kobieta potrzebna do roznoszenia mleka.— Miodowa 3, mieszk. 33. 5475

Kucharka, która gotuje jak kucharz, z dobremi kilkoletniemi świadectwami, potrzebna zaraz. Ul. Królewska 25, właściciel domu. 5913

Korespondujący w niemieckim i francuskim potrzebny na godziny. Twarda № 25, m. 2. 5906

Młody człowiek, któryby umiał kopjować rysunki, potrzebny jest jako praktykant z pensją do biura technicznego przy fabryce maszyn w Warszawie. Kończący szkołę techniczną kolejową mają pierwszeństwo. Oferty pod literami P. T. składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26. 565r

Młody człowiek, piszący charakterem pięknym po polsku i po russku, może się listownie zgłosić do fabryki chemicznej P. Lamprecht w Sosnowcu, stacja drogi żel. warsz.-wied. 619r

Maszynistki i dziurkarki potrzebne do bielizny męzkiej, maszyny Wilsona. Chmielna 68, m. 36. 5260

Ogrodnik z kaucją, samotny, skromnych wymagań, potrzebny na wieś. Informacja: hotel Saski 95, od godz. 6-ej wieczorem. 5795

Od 8-go kwietnia 1893 r. potrzebny rządca do meldunku i odbioru komornego za obszerny pokój na mieszkanie. Wiadomość: ul. Ogrodowa № 31, m. 1. 5876

Potrzebna bona dobrze mówiąca po niemiecku. Smolna 19, m. 6, od 10 do 12-ej w południe. 5378

Potrzebne panny podręczne i do nauki.— Mylna 9, mieszk. 12. 5299

Poszukuję panny do staników.—J. Sitkiewicz, ulica Świętokrzyzka № 35. 5336

Potrzebne prasowaczki do pralni, Mylna № 3. 5266

Potrzebne panny do kwiatów w polskim zakładzie. Wydaje się roboty za dom. Plac Krasińskich № 3. 5635

Potrzebna jest maszynistka i podręczna do bielizny męzkiej. Dzielna 69, m. 16. 5575

Potrzebna służąca niemka w charakterze bony do domu russkiego. Dzika № 19. 5571

Potrzebni są zdolni czeladzie do ognia i na warsztat do zakładu ślusarskiego S. Kowalskiego, ulica Świętokrzyzka № 9. 5361

Potrzebne panny do gorsetów, za dobrem wynagrodzeniem, także i podręczne oraz do nauki. Ogrodowa 25, m. 7. 5241

Potrzebny jest zaraz uczeń (izraelita), znający języki polski i russki, do kantoru ajenturowego. Oferty pod wyrazem „Uczeń" przyjmuje Kurjer Warsz. 5598

Potrzebna bona niemka, freblówka, z szyciem na maszynie. Leszno 28, m. 6. 5798

Potrzebna jest zaraz bardzo zdolna panna do pracowni sukien. Wspólna 42, mieszkania 10. 5796

Potrzebne zdolne staniczarki i krawcy do magazynu Pauliny Szubert, ulica Erywańska 16. 5809

Panienki od lat 16 mogą znaleźć zajęcie w fabryce koronek M. S. Feinkinda przy ulicy Świętojerskiej № 10. Zgłosić się można codziennie zrana do godziny 10-ej, w kantorze fabrycznym. 5669

Potrzebny jest uzdolniony rządca, posiadający świadectwa ze znanych dobrych gospodarstw. Zgłosić się można każdego dnia rano od godziny 8½ do 10½, Chmielna № 25, pierwsze piętro. 5868

Potrzebna jest zaraz zdolna podręczna do bielizny. Chmielna № 82, m. 28 5863

Potrzebna jest panna na wyjazd, doskonale znająca krój sukien i szycie. Ogrodowa № 5—23. Zgłaszać się w niedzielę od godziny 4 do 8-ej. 5797

Potrzebni są zaraz: zdolny stolarz na roboty modelowe i palacz obeznany z kotłem starego systemu. Wiadomość u zarządzającego łaźnią parową, ulica Dobra № 65. 5864

Potrzebny ekonom od 1-go lipca r. b., żonaty, z dobremi świadectwami; pensji 120 rs. i całe utrzymanie. Wiek, ilość familji i kopje świadectw przesłać do zarządu dóbr Lucień pod Gostyninem, gubernja warszawska. 5923

Potrzebna panna znająca krawieczyznę.— Żórawia № 19, mieszk. 20. 5918

Potrzebna maszynistka do trykotów, zaraz. Ulica Ogrodowa № 60, m. 6. 5917

Potrzebne zaraz panny zdatne do staników. Elektoralna 7, Nowińska. 631r

Potrzebna wykończarka do pończoch. Ul. Świętokrzyzka 16, mieszk. 19. 628r

Potrzebne panny podręczne do pracowni sukien i bielizny. Nowowielka 21, mieszkania 2. 5946

Panny zdatne i podręczne do krawieczyzny potrzebne zaraz. Złota 6, m. 1. 5932

Potrzebne zdolne panny do staników i spódnic do pracowni Brandel, Marszałkowska № 132. 5955

Panny zdolne do okryć damskich potrzebne. Magazyn Wiedeński, ulica Marszałkowska 122. 5861

Potrzebna rękawicznicza maszynistka, uczennica i dziewczynka do posyłek. Chmielna 7, mieszk. 12. 5858

Potrzebne panny zdatne, podręczne, do nauki, do sukien i okryć. Ul. Miodowa 10, Schmidt. 5857

Ślusarskich czeladzi zdolnych potrzeba na roboty warsztatowe i ustawianie balkonów lanych. Hoża 64. 5866

Ślusarzy dwóch zdolnych, pracowitych, inteligentnych, poszukuje się. Znający praktycznie mechanikę z tokarstwem metalowem i posiadający świadectwa za dłuższy czas pobytu z wzorowem odznaczeniem się w jednej z fabryk przemysłowych, otrzymają pierwszeństwo. Oferty składać: Biuro ogłoszeń, wprost Niecałej Wierzbowa 8, pod „Ślusarz zdolny." Więcej uwzględnione będą oferty, w których kopje świadectw dołączone zostaną. 5405

Ślusarz potrzebny na przybijanie i zamki.— Solec № 99. 5672

Wykończarka do pończoch potrzebna zaraz. Aleksandrja 14, u rządcy. 5859

Zaraz potrzebna uczennica mająca dobre początki, do krawieczyzny. Elektoralna 17, mieszk. 14. 5671

Zarządzającego browarnym składem piwa w mieście gubernjalnem, z kaucją 600 do 1,000 rubli poszukuję. Warunki korzystne, znajomość handlu piwem wymagana. Oferty pod „Piwo" przyjmuje Biuro ogłoszeń, ulica Wierzbowa 8. 5685

Kupno i sprzedaż.

Adres. Z powodu zmiany posady sprzedam tanio meble, garnitur czarny pluszem kryty, szafę, komodę, otomanę, kredens, krzesła, umywalnię z marmurem, łóżka. Krucza 10, rządca domu. 3994

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 5851

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, para ślubnych obrączek złotych od rs. 8 i t. d. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie.—Oraczewski jubiler, Nowy-Świat № 36. 5634

Bardzo tanio szkatuły żelazne, z niebywałym dotąd sekretem. Kłódki angielskie duże, silnie zbudowane. Tłomackie 13. — Sikorski. 3910

Do sprzedania fortepian Kerntopfa za 200, kredens jesionowy, lustro, doniczki alabastrowe, drobiazgi. Wiejska 16, mieszk. 4, od 12—1-ej, 4—6-ej. 5887

Do sprzedania z powodu ukończenia kontraktu szopa drewniana, kryta papą, w dobrym stanie, mogąca służyć na magazyn lub warsztat, 50×20 łokci. Wiadomość: Wilcza 54, od 10—11-ej zrana. 5881

Do zbycia utensylja szkoły freblowskiej.— Leszno 42. Wiadomość u stróża. 5893

Dla pp. Introligatorów. Jest do sprzedania tanio zupełny komplet przyrządów introligatorskich w dobrym stanie, z alfabetem liter i ozdobami. Nowomiejska № 5, m. 5. 5765

Do sprzedania dwie szafki do bielizny orzechowe z lustrem. Leszno 39, u stolarza. 5814

Do sprzedania maszyna pończosznicza № 13. Koszykowa № 21, m. 5. 5364

Fortepian Seidlera czarny, krótki, do sprzedania. Krucza 10, m. 14. 5508

Fortepian Kerntopfa rs. 280 sprzedam.—Długa 19, m. 16. 5554

Fortepian zagraniczny z pięknym głosem sprzedam i lustro. Marszałkowska 83, mieszkania 12. 5732

Fabryka i skład trumien metalowych stęplowanych L. Zajączkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 44, wprost Czystej. Wybór duży. Ceny przystępne. 5854

Fortepian o 6 i pół oktawach do sprzedania. Długa № 23, m. 9. 5885

Fortepian do sprzedania krótki, dobry, za 75 rs. Karmelicka № 13, m. 3. 5611

Fortepiany, pianina używane kupuję. — Wszelkie reparacje przyjmuję. Ul. Nowy-Świat 9, W. Grabowski. 5570

Garnitur mebli salonowy orzechowy, bardzo ładny, niebieskim adamaszkiem kryty, do sprzedania. Nowowielka 7—11, stróż wskaże. 5949

Garnitur mebli orzechowy, wełną kryty, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Biała № 8, m. 5, od 10 do 5-ej. 569r

Kareta czteroosobowa, silnie zbudowana, do sprzedania. Krucza 9. 4673

Kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6, kupuje i sprzedaje detalicznie owies w różnych gatunkach. 567r

Kanapka, dwa fotele bordo utrechtem kryte i stół. Śliska 10, m. 2. 614r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 597r

Kupię duże kowadło. Kawecki, Ogrodowa № 46. 5924

Kanarki amatorskie do spustu i śpiewu tanio do sprzedania. Jerozolimska 78, mieszkania 12. 618r

Lustro i stolik do sprzedania. Marszałkowska 91, m. 16. 5941

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 5226

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 100. Dzika 20, mieszkania 34, skład maszyn Tagszejn. 5049

Na wypłatę. Daję na wypłatę od rs. 10 do 100 płótna wyborowe, kaszmiry, materjały wełniane, chustki, firanki, chodniki, dywany, perkale oraz wszelkie towary łokciowe po cenach zniżonych. Żelazna Brama w Gościnnym Dworze № 77 i 78 „Pod Gwiazdą.“ 624r

Ogier do rozpłodu, czystej krwi angielskiej, sprowadzony ze stada Georgensburg (Prusy), silnie zbudowany, maści gniadej, do sprzedania. Grzybowska 40. Wiadomość u stangreta Józefa. 5316

Ocet winny najlepszy A. Stalińskiego. Fabryka Hoża 46.—Skład Hoża 8. 622r

Pianino czarne krzyżowe do sprzedania.—Nowolipie 9, mieszkania 3. 5324

Platformy (resorówki) poszukuje się. Oferty: Ciepła № 4, m. 5. 5311

Pianino wyższej ceny, prawie nieużywane, do sprzedania. Pańska 10, m. 35, od godziny 11 do 3-ej. 5662

Płaszcz petersburski cywilny na bardzo wysokiego mężczyznę nabędę. Oferty pod „Płaszcz“ przyjmuje kantor Kurjera. 5633

Para koni do sprzedania, sprowadzonych z prowincji (wierzchowych, chodzących i w uprzęży), jeden wałach lat 9, skarogniady, krwi anglo-arabskiej i klacz młoda krwi angielskiej. Hotel Polski. 5751

Pianino w dobrym stanie do sprzedania za 300 rubli. Krucza 23, m. 5. 5748

Pianino przyzwoite potrzebne za 4 rs. miesięcznie. Oferty do Kurjera sub „Pianino.“ 5925

Pianino, system amerykański, do sprzedania. Złota № 32, m. 15. 5836

Sprzedaję fortepian czarny, krótki, niżej 100 rubli. Nowolipie 29, m. 3. 5665

Sprzedaż szafy, stolików do kart, maszyna nożna Whelera, lampy, łóżko. Hoża № 21, m. 17. 5875

Szafa z bufetem, zdatna do cukierni, kawiarni, restauracji, bilard w dobrym stanie, piramidka z kosci słoniowej, maszyna do lodów, 12 lamp błyskawicznych sprzedaję.—Leszno 28, cukiernia. 5950

Tanio sprzedam: noszoną rotundę czarną wełnianą na angorach, suknię wełnianą modną jak nową, dwa płaszczyki, dwa kaftaniki wiosenne brązowy i biały i buty nowe na lat 12—14. Nowomiejska 13, m. 32. 5939

Tanio okrycia: pluszowe wiosenne, faillowe letnie nowe. Hoża 26—11. 5734

Tokarnię tanio kupię albo wynajmę. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. P. J. 5856

Używany garnitur mebli miękkich, kryty jutą, pozostawiono do sprzedania. Warecka 15, m. 1, od 10 do 4-ej. 5589

Wyprzedaż ubiorów dziecinnych „Lucja“, Świętokrzyzka 22, trwać będzie do końca bieżącego miesiąca. Ubrania przeznaczone do wyprzedaży są wszystkie świeże, wyprzedaje się tylko dla zrobienia miejsca nowym. 630r

Zegar regulator staroświecki, cybuchy, kanarki do sprzedania. Chmielna 31, mieszkania 2, od 2 do 5-ej. 5931

Żakiety, suknie i kapelusze używane. Złota 41, m. 17. 5449

Interesa handl. i majątk.

Ajent handlowy, mający wyrobione stosunki w sferach obywatelskich, poszukuje do pussowania artykuły odpowiednie, mające łatwy zbyt na prowincji, w miejscowości fabrycznej. Łaskawe oferty sub B. Z. w kantorze Kurjera. 5348

A) **Dzierżawa** każdego czasu. Młyn walcowy, amerykan, na dobrej wodzie, pomiędzy czterema miastami. Wiadomość u właściciela domu Dzielna № 83, w Warszawie. 4993

A) **Krowiarnia** skanalizowana, egzystująca od lat kilkunastu, do sprzedania. Miodowa 3, mieszk. 33. 5474

A) **60,000**, 50,000, 20,000, 10,800, 10,000, 9,000, 5,500, 5,000, 4,000, 3,500, 3,000, 2,500, 2,450, 2,000, 1,500, 1,000 rs., ulokuje na dobre hypoteki. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6, od 5 do 7-ej. 224r

Dom dochodowy z obszernemi podwórzami do sprzedania. Sienna 78. Wiadomość u właściciela. 3776

Dom średniej wielkości, dobrze zbudowany, kupię. Kantor Kurjera dla A. N. 5833

Do sprzedania dom murowany w dobrym punkcie, cena rs. 60,000, wymagalne przy kontrakcie rs. 25,000, dochód netto 8%. Wiadomość u rejenta Rutkowskiego, w gmachu sądu okręgowego. 5898

Dobra ziemskie włók 50, 30 i 20, w glebie pszennej, wysokiej kulturze, dobrej komunikacji, sprzedam dogodnie, bez pośrednictwa. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26, „Sprzedaż dóbr.“ 578r

Folwark rozległości włók $15\frac{1}{2}$, w pobliżu Warszawy i kolei, z rezydencją pańską, budowle folwarczne murowane, z kompletnemi inwentarzami żywemi i martwemi, do sprzedania. Wiadomość w kantorze pralni, ulica Długa № 26. 5414

Jest do wydzierżawienia plac z szopą i pozwoleniem na skład starego żelaza, blisko kolei wiedeńskiej. Wiadomość: Solec 59, u Sosnowskiego. 582r

Korzystnie sprzedam dobra różnych rozmiarów i domy, u pełnomocnika, Marszałkowska № 136, m. 15, od 9—10-ej zrana, 5—7-ej. Donację odstąpię. 5899

Kawiarnia jest do odstąpienia wraz z całem urządzeniem. Wiadomość w kiosku, róg Krakowskiego-Przedm. i Królewskiej. 5919

Kawiarnię z obiadami, newym bilardem z piramidką sprzedam za 400 rs. z powodu otrzymania posady na prowincji. Elektoralna 43. 5916

Kolonję pod Warszawą dopłaciwszy zamienię na domek z ogródkiem. Leszno 53, mieszkania 36. 5909

Magle tanio do sprzedania w Mokotowie, obok kościoła. Wiadomość w piekarni. 5902

Magle do sprzedania. Nowogrodzka № 13. 5594

Można zaraz nabyć sklep z towarem łokciowym. Marszałkowska № 109. 5412

Młyn wodny o 3-ch kamieniach oddaje się w dzierżawę na dłuższy czas, w okolicy, w której brak młynów dobrych, w bliskości kolei terespolskiej. Bliższe szczegóły w kantorze „Merkurego“, Podwale 17, od godziny 1 do 3-ej. 5323

Mydlarnia do sprzedania. Wiadomość w restauracji Mokiejewskiego, Marszałkowska № 63, róg Pięknej. 2660

Magle do sprzedania tanio bez miejsca.—Chłodna 51. Wiadomość u stróża. 5933

Na zasadzie uchwały c.-k. sądu krajowego w Krakowie z d. 16-go grudnia 1892 r., L. 39, 469. Dnia 7-go marca 1893 r., o godz. 10-ej zrana, odbędzie się w tymże sądzie publiczna licytacja realności pod l. 86 II z IV w Krakowie (obok gmachu pocztowego) domu dawniej ś. p. Aleksandra Berskiego, przynoszącego po opłaceniu rat pożyczkowych i wszelkich wydatków przeszło $4\frac{1}{2}$ procent netto czynszów. Cena wywoławcza 53,000 guldenów, a. w., vadium 5,300 guldenów w gotówce lub w książeczkach kasy oszczędności albo w pupilarnych efektach. Bliższej informacji zasięgnąć można w Krakowie, u adwokata dra Romana Jakubowskiego № 13, ulica Stolarska. 5158

Magle do sprzedania. Ulica Grzybowska domu № 62. 5883

Ogród owocowo-warzywny do wydzierżawienia w Czerniakowie. Wiadomość we dworze Czerniaków. 5440

Plac do sprzedania 2,755 łokci po 75 kop.—Długa 10, m. 39. 5363

Plac z budynkami na małą fabrykę potrzebny do wydzierżawienia. Oferty do sklepu, Krakowskie-Przedmieście № 21. 5928

Plac kupię w Warszawie od 3,000 do 5,000 łokci kwadr. Oferty proszę składać do Biura ogłoszeń, Senatorska № 26, pod literami „K. S. Plac.“ 626r

Rs. 50,000 w całości lub w części do ulokowania zaraz na hypoteki domów w Warszawie bezpośrednio po Towarzystwie, na 6%. Wiadomość w kancelarji W-go Paklerskiego, rejenta, w gmachu sądu okręgowego, ulica Miodowa. 5366

Restauracja do sprzedania. Ul. Chmielna № 12. 5943

Rs. 200 wypożyczę bez procentu pod zastaw pianina lub fortepianu. Podwale 11, mieszkania 5. 5895

Sklepik spożywczy do sprzedania. Ulica Krochmalna № 57, m. 3. 5907

Sklep spożywczy, Leszno № 17, za przystępną cenę; pod L. H. 5870

Skład węgli do sprzedania z mieszkaniem, niedrogo. Bednarska № 9. 5872

Skład węgla bardzo tanio do sprzedania zaraz. Nowo-Wielka № 9. 5869

Sprzedaję sklep spożywczy z powodu wyjazdu. Cena przystępna. Ul. Świętokrzyzka № 18. 5867

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania w dobrym punkcie, egzystujący od lat 25, z powodu śmierci sprzedaję. Ul. Pańska № 23. 5954

Sklep spożywczy do sprzedania, komorne rs. 7 pokój i kuchnia. Nowolipie 36. 5521

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, pieczywo opłaca komorne. Elektoralna 28. 5651

Tartak nowy lub używany kupię lub wydzierżawię. Wiadomość: Chłodna 45, szwajcar wskaże, od 10 do 11-ej zrana oraz od 6-ej do 7-ej wieczór. 563r

Wspólnik, handlowiec, który może być osobiście czynny, z kapitałem 4,000 rs., potrzebny jest zaraz do handlu dobrze procentującego i dającego świetne rezultaty. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „4,000.“ 5873

Za bezcen sprzedam sklep kolonjalny dobrze procentujący. Wiadomość: Marszałkowska 130, skład herbaty. 599r

Zakład bielizny z urządzeniem z powodu śmierci właścicielki zaraz do sprzedania.—Krakowskie-Przedmieście № 4, Reichel, 1-sze piętro, wprost Kopernika. 5841

Z powodu wyjazdu obora do sprzedania z pięcioma krowami. Ulica Aleksandrja № 18. 5930

Z powodu choroby do sprzedania magazyn mód. Wiadomość: Długa № 12, m. 75, od 11 do 4-ej. 4361

Z powodu wyjazdu do sprzedania na dogodnych warunkach sklep spożywczy. Dzielna № 33. 616r

4,500 rubli potrzeba, pierwszy numer hypoteki, Warszawa. Wiadomość: Marszałkowska 143, m. 12. 5960

Lokale.

A) **W. Zaborski** kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 515r

A. **Wróblewski** i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3202

Do wynajęcia zaraz lokal, składający się z 4-ch dużych pokoi na parterze, w murowanym domu, używany jako fabryka. Wiadomość u rządcy domu № 30, przy ulicy Gęsiej, albo Graniczna 15, m. 6/7. 5935

Do wynajęcia 1 marca pokój z alkową, meblami. Marszałkowska 59, stróż wskaże. 5880

Kawaler poszukuje mieszkania od 1 marca, przy familji starozakonnej, w stronach Leszna. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Kawalera.“ 5894

Od 1-go marca pokój, dla przyzwoitej panny, może być z całodziennem utrzymaniem. Wielka 33, m. 30. 5926

Od 1-go marca pokój z usługą, 10 rs. miesięcznie. Przedpokój wspólny. Erywańska 5, m. 17. 5877

Od lipca lokal frontowy 1-go piętra. Nowy-Świat 25. 5903

Od 1-go marca salon trzyokienny, elegancko umeblowany, opał, usługa, samowar, pierwsze piętro. Hoża 28, m. 3. 5277

Obywatele ziemscy pragnący przyjąć letników na mieszkanie i dać im wygodne całkowite utrzymanie, zgłoszą się z ofertami adresując: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, „Letniey.“ 577r

Potrzebne 3 pokoje, ładnie umeblowane, z kuchnią, nie wysoko, na pryncypalnych ulicach. Oferty piśmienne: hotel Brühlowski № 61, „A. N.“ 5784

Pokój umeblowany, usługa, samowar, opał. Obożna 7, m. 16, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 5528

Pokój ładnie umeblowany, wszelkie wygody, osobne wejście, do wynajęcia. Zgoda 1, stróż wskaże. 5716

Pokój z całodziennem utrzymaniem, dla inteligentnej kobiety. Wspólna 42, m. 24, od godz. 1-ej do 4-ej. 5648

Potrzebny jest od 1 lipca lokal, na 1-m lub 2-m piętrze, złożony z dużego salonu i 6-u pokoi, na pryncypalnych ulicach. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. dla A. Z. 5789

Pokój z meblami dla inteligentnej kobiety. Nowogrodzka 21, m. 8, od 1—2. 5896

Pokój przy małżeństwie, na parterze, do wynajęcia. Widok № 13—12. 5914

Pomieszczenie dla młodzieńca, z całodziennem utrzymaniem. Warecka 10—13. 5947

Salon od 8 marca do wynajęcia—inne dodatki do umowy. Szczygla 7, m. 9. 5901

Sklep o 4-ch otworach, z mieszkaniem, do wynajęcia od 1 kwietnia. Chmielna 13. 5884

Zaraz salon, gabinet, przedpokój, elegancko umeblowane, obok kolumny Zygmunta. Podwale 4. 5948

Zaraz do wynajęcia w domu skanalizowanym: 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, wanna, waterklozet, spiżarnia, na 3-m piętrze, od frontu. Krucza 13. 4857

Doniesienia rozmaite.

A) **Zupełna** wyprzedaż różnych towarów łokciowych: wełny różnokolorowe, plusze jedwabne, wełniane, aksamity kolorowe, fantazyjne, Voile, Batysty, Faille français kolorowe. Prócz tego nagromadzona wielka ilość różnych resztek: Wełny, Kortów, Flanel, Barchanów, Firanek, kretonów, płótna, chustki sprzedaje po cenach niżej kosztu. M. Szyszka, Żelazna-Brama 2. 632r

A) **„Exssicator“** za skuteczność 5 medali, 2 dyplomy, herb—broszurka bezpłatnie. Ritter, Marszałkowska 117. 5615

Ceter czarny, trochę morongowaty, zaginął 23 lutego. Odprowadzić: Chmielna 72, mieszkania 29, za nagrodą. Nieprawy posiadacz będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. 5924

Dwa tygodnie uczę dokładnie roboty pończoch—uczennicom stałe zajęcie. Marszałkowska 129, oficyna. 5514

„Exstinktor“—płyn niszczący łupież „Dezynfekcja,“ Królewska 39, wprost giełdy, a także w perfumerjach i składach aptecznych. Cena flakonu rs. 1. 4511

Mydła lekarskie wszelkie, dom handlowy, „Dezinfekcja,“ Królewska 39, wprost giełdy. 4510

Obiady smaczne od godziny 3-ej, trzy ruble tygodniowo. Warecka 10, m. 19. 5638

Obiady prywatne, po cenach przystępnych. Wspólna 42, m. 17. 5897

Przybłąkał się pies, maści szarej, uszy obcięte, łysy, łaty białe, za nagrodą można odebrać. Aleja Jerozolimska 70, m. 20. 620r

Umeblowania fantazyjne i stylowe, zakładanie: portier, firanek, wszelkiego rodzaju roboty tapicerskie, ceny umiarkowane, poleca zakład dekoracyjny i tapicerski, 47 Nowy-Świat 47. — Krzyżanowski. 5674

Wdowa biedna z uczciwej rodziny, mająca syna muzykalnego, a niemogąca go dalej kształcić z braku funduszów, prosi litościwe osoby o potrzebny na to fundusz, lub też o zajęcie się jego losem. Piekarska № 7, mieszkania 7. 590r

W dniu 22 lutego zaginął pies wyżeł-ceter, maści żółtej, wabi się „Amor.“ Znalazca raczy odprowadzić za nagrodą: Srebrna 10. Nieprawy posiadacz pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 5911

Zagadki dla dzieci 10 kop. Księgarnia Guranowskiego, Senatorska 32. 4809

Zaginął kwit banku handlowego z 19 stycznia 1893 r. za № 26194, na zastawiony bilet russkiej pożyczki premjowej. Upraszam o zwrót: Wspólna № 16, m. 10. 5769

Zgubiono 24 lutego kolczyk złoty, o dwóch gałkach. Uprasza się łaskawego znalazcy o odniesienie za nagrodą, na ulicę Żórawią № 26, m. 1. 5921

Zgubiono portmonetkę z rachunkiem Teofila Fuchs. Łaskawy znalazca zwróci na Tamkę № 40, m. 7. 625r

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c) owy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Февраля 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).